

R O Z P R A W Y

PIOTR BERDOWSKI
Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0000-0002-9162-303X

Głos w obronie cycerońskiej narracji o wybawcy republiki

Słowa kluczowe: późna republika rzymska, Ciceron, filozofia polityczna Cicerona

Keywords: Late Roman Republic, Cicero, Cicero's political philosophy

Cicero, with whatever personal failings [...], was both heroic and appealingly human, and this heroic commitment to the Roman Republic, far from undercutting his claim to philosophize about it, actually infuses his writings with a special depth and urgency.

Martha Nussbaum¹

Narrację o wybawcy republiki Ciceron sformułował w 63 r.² jako kluczowy element własnej autokreacji, do czego bezpośrednim impulsem były wydarzenia rozgrywane się w czasie jego konsulatu, a nade wszystko spisek Luciusa Sergiusa Catiliny, udaremiony przez konsula w grudniu tegoż roku³. Finałem tego wydarzenia było stracenie spiskowców. Ocalenie republiki, o którym mówił Ciceron, w ówczesnym kontekście należało rozumieć jako zapobieżenie wojnie domowej.

Narodziny konceptu wybawcy republiki możemy prześledzić w mowach wygłoszonych przez Cicerona w listopadzie i w grudniu 63 r., tzw. *Katylinarkach*. To dzięki nim zapoznajemy się z figurą odzianego w togę wodza i imperatora (*togatus dux et imperator*), który ocalił państwo bez uciekania się do rozstrzygnięć zbrojnych, wyłącznie środkami politycznymi. W kolejnych miesiącach i latach Ciceron podtrzymywał mit wybawcy republiki, modyfikując go i rozbudowując w reakcji

¹ NUSSBAUM 2022, s. 284.

² Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie daty odnoszą się do okresu przed naszą erą.

³ Skróty często używane w tekście: *RP* = *De republica*, *PRA* = *Pro Roscio Amerino*, *PRS* = *Post reditum in senatu*, *PRP* = *Post reditum ad populum*, *DDS* = *De domo sua*. Autorstwo przekładów źródeł zaznaczono w przypisach. Jeśli brak takich informacji, przekładów dokonałem samodzielnie. Słowo wyjaśnienia na temat pisowni antycznych imion. Trzymam się postaci oryginalnej, z wyjątkiem nielicznych przypadków tak silnie wrośniętych w polszczyznę, że użycie formy oryginalnej byłoby przejawem przesadnej pedanterii w zachowaniu konsekwentnego systemu. Dziękuję anonimowym recenzentom za cenne uwagi pozwalające ulepszyć tekst.

na bieżące wydarzenia. Odwoływania się do niego nie zaniechał także w pismach i mowach późniejszych⁴.

Badacze akcentują zazwyczaj dwie grupy czynników, które skłoniły Cyncerona do stworzenia narracji o wybawcy republiki: jego wybujałą ambicję oraz pragmatyczną potrzebę obrony przed atakami przeciwników politycznych, do których doszło natychmiast po kontrowersyjnym straceniu spiskowców⁵. Nie negując tych wyjaśnień, pragnę nieco zniuansować obraz. Po pierwsze, sądzę, że koncept wybawcy republiki (a przynajmniej jakieś jego zaczątki) narodził się w głowie Cyncerona znacznie wcześniej niż w okresie sprawowania przez niego konsulatu. Projekcję antycypowanej i upragnionej roli w państwie można wyśledzić już w jego mowie *Pro Roscio Amerino* z 80 r. Po drugie, twierdzę, że co najmniej równie ważna jak ambicja Cyncerona była aksjologia obecna w jego filozoficznych poglądach.

Zachowana korespondencja z Atticusem i *familiares* pozwala śledzić osobiste rozterki naszego bohatera, jego niezdecydowanie i trudną niekiedy do zniesienia pychę. Ten unikalny materiał świetnie nadaje się do psychologizowania. Z drugiej strony, bogaty korpus pism filozoficznych Arpinaty wraz z jego twórczością oratorską pozwala dostrzec ideowe podstawy politycznej roli rzymskiego *homme d'état*, jaką sobie wyznaczył Cynceron. Zamierzam wykazać, że wiele politycznych decyzji Arpinaty posiadało umocowanie w etycznych fundamentach jego filozofii politycznej. Nie inaczej było w krytycznych latach pomiędzy konsulatem a wygnaniem, gdy rozwijał koncept wybawcy republiki⁶.

Artykuł dzieli się na dwie części. W pierwszej przedstawię główne stadia rozwoju konceptu wybawcy republiki. Zacznę od okresu konsulatu Cyncerona, aby doprowadzić do zagadnienia do jego śmierci. W drugiej części będę dowodził, że koncept wybawcy republiki harmonijnie współgrał z aktywnością oratorską i pisarską Arpinaty z różnych okresów jego działalności i był konsekwencją jego bogatej i udokumentowanej refleksji filozoficznej. Wyrażę także pogląd, że Cynceron dostosował mit wybawcy republiki do filozofii politycznej, a nie odwrotnie.

1. ROZWÓJ KONCEPTU WYBAWCY REPUBLIKI

1.1. UNUS TOGATUS DUX ET IMPERATOR

Koncept wybawcy republiki został ujęty zwięźle i sugestywnie w czterech mowach wygłoszonych przez Cyncerona pomiędzy 8 listopada a 5 grudnia 63 r., znanych jako

⁴ Ostatnie takie odwołania znajdujemy w *Filipikach* wygłoszonych w 44 i 43 r.

⁵ O naturze tej kontrowersji, której istotą była legalność postępowania Cyncerona, vide APPEL 2013, s. 169–225. O politycznym kontekście spisku Catiliny vide SEAGER 1964, s. 338–347; WATERS 1970, s. 195–215; SEAGER 1973, s. 240–248; PHILLIPS 1976, s. 441–448; STEEL 2006, s. 63–78.

⁶ Osobną sprawą jest ocena historyków, w jakim stopniu Cynceron wywiązywał się z roli męża stanu. Nie będzie to jednak przedmiotem moich rozważań w niniejszym tekście.

*Katylinarki*⁷. Część domniemanych współników spisku Catiliny, którzy byli obecni w Rzymie, została ujęta i stracona 5 grudnia, podczas gdy sam Catilina wcześniej zbiegł z miasta i zginął 3 stycznia 62 r. w Etrurii, w bitwie pod Pistorią, w której pokonano zgromadzone przez niego siły (Salust. *BC* 57–60). Spiskowców stracono bez procesu, a jedynie na mocy *senatus consultum ultimum*, co spowodowało, że decyzja Cyncerona od początku wzbudzała kontrowersje. W 58 roku konsul zapłacił za nią rocznym wygnaniem⁸.

Już w ostatnim dniu konsulatu Cyncerona jego przeciwnicy przystąpili do ofensywy. Dwaj trybuni plebejscy, elekci: Quintus Metellus Nepos i Lucius Calpurnius Bestia, uniemożliwili mu wygłoszenie mowy pożegnalnej na zakończenie konsulatu (Cic. *Fam.* 5.2.7, *In Pis.* 6; Plut. *Cic.* 23.1–2; Dio 37.38). Ustupujący konsul musiał się zadowolić zwyczajową przysięgą. Kolejne ataki nastąpiły w pierwszych dniach stycznia, gdy nowi magistraci objęli swoje urzędy. A trzeba przyznać, że zarzuty stawiane Cynceronowi były bardzo poważne. Nazwano go tyranem i okrutnikiem (Cic. *Cat.* 2.14, *DDS* 94, *In Vat.* 23 i 29), wrogiem państwa (Cic. *DDS* 7: *hostis Capitolinus*), zarzucano mu chęć sięgnięcia po *regnum* (Cic. *Pro Sulla* 22), a także formułowano dalsze oskarżenia. Choć był to repertuar skonwencjonalizowany, typowy dla inwektywy politycznej, zarzuty rzeczywiście mogły okazać się potencjalnie niebezpieczne (co zresztą zmaterializowało się w kolejnych latach).

W tych warunkach Cynceron musiał wypracować jakąś linię obrony. Do porządku działań doraźnych zapiszemy inicjatywę Quintusa Lutatiusa Catulusa Capitolinusa (*cos.* 78), sprawującego funkcję *princeps senatus*, który 3 grudnia, a więc już po aresztowaniu spiskowców (choć jeszcze przed ich straceniem), miał wystąpić w senacie z inicjatywą przyznania Cynceronowi tytułu *parens patriae* (Cic. *In Pison.* 6). Cato próbował ożywić ten postulat w styczniu (Plut. *Cic.* 23.1–3)⁹, ale jest właściwie pewne, że nie został on przekuty w czyn. W przeciwnym razie w późniejszych latach Cynceron przywoływałby nie fakt postawienia wniosku przez Catulusa (Cic. *Pro Sest.* 121; *In Pison.* 6), lecz skutecznie przeprowadzoną uchwałę¹⁰. Inicjatywa Catona

⁷ Podstawowe informacje na temat *Katylinarek* vide CAPE 2002, s. 140–155; DYCK 2008, s. 10–21; LINTOTT 2010, s. 142–148.

⁸ O *senatus consultum ultimum* w 63 r. vide MITCHELL 1971, s. 47–61; DRUMMOND 1995, s. 79–113; APPEL 2013, s. 169–225. O trudnościach oceny rzeczywistej skali i przebiegu spisku Catiliny vide YAVETZ 1963, s. 485–499; WATERS 1970, s. 195–215. W sensie ścisłym wygnanie Cyncerona było skutkiem zdeterminowanej działalności trybuna Clodiusa, który zinstrumentalizował zarzuty wobec Cyncerona, wysuwane przez rozmaitych polityków w Rzymie.

⁹ Plutarchos (Cic. 22.3) pisze, że jakaś grupa obywateli powitała Cyncerona wracającego przez forum do domu po straceniu spiskowców jako σωτήρ και κτίστης τῆς πατρίδος.

¹⁰ Cynceron wyraźnie mówi: „Me Catulus [...] nominavit”. To praktycznie przesądza, że propozycja upadła. Plutarchos myślał inaczej, ale był w błędzie.

była, jak słusznie ujął to Plutarchos, próbą równoważenia gwałtownych ataków Neposa i Bestii na byłego konsula¹¹.

Opisane zabiegi Catulusa i Catona były doraźne i – jak się wydaje – niewiele pomogły Cycleronowi. Ten musiał przygotować bardziej przemyślaną linię obrony. Oprócz wspomnianych *Katylinarek*, z których publikacją zwlekał prawdopodobnie do 60 r., złożyły się na nią inne mowy wygłoszone w latach 62–59 (*Cum Metello Nepote disputatio*, *Pro Sulla*, *De consulatu suo*)¹². Zwornikiem sformułowanej przez Cyclerona apologii, a jednocześnie narzędziem jego autopromocji, była wprowadzona w *Katylinarkach* figura *togatus dux et imperator*, o czym będę pisał niżej. W tym samym czasie Arpinata opublikował dwa utwory poświęcone swemu konsulatowi, które również służyły jako apologia: jeden w języku greckim, drugi po łacinie (*De consulatu suo*)¹³. Duża aktywność Cyclerona w latach pomiędzy złożeniem konsulatu a dobrowolnym udaniem się na wygnanie w 58 r. nie zapobiegła niepomyślnemu rozwojowi wypadków.

Próba odpierania ataku nieprzyjaciół to tylko część obrazu. Postępowanie Cyclerona w 63 i 62 r. nie było wyłącznie działaniem reaktywnym, obliczonym na ułagodzenie przeciwników politycznych. Cztery *Katylinarki* wygłoszono odpowiednio: 8 i 9 listopada oraz 3 i 5 grudnia. W dniu wygłoszenia w senacie trzeciej *Katylinarki* stracono spiskowców (Sallust. *BC* 55). Tymczasem koncept wybawcy republiki został wyraźnie wyartykułowany już w drugiej *Katylinarce*, wygłoszonej niemal miesiąc wcześniej, co prowadzi do wniosku, że jego najważniejsze elementy sformułował Cycleron z wyprzedzeniem¹⁴. Przyjrzyjmy się nieco dokładniej *Katylinarkom*, gdyż stanowią one kluczowy element Cycerońskiej kreacji.

¹¹ Frazeologia Plutarchosa była wiernym streszczeniem tego, co wyczytał w *Katylinarkach* i w mowie *In Pisonem*.

¹² Część z nich jest zachowana jedynie fragmentarycznie. Vide CRAWFORD 1984, s. 95–96, 102–105; DYCK 2008, s. 10.

¹³ VOLK 2013, s. 93–112; VOLK, ZETZEL 2015, s. 204–223.

¹⁴ Oczywiście można przyjąć, że zawartość *Katylinarek* wygłoszonych w listopadzie i grudniu 63 r. różniła się od wersji zredagowanych i wypuszczonych w obieg najpóźniej w czerwcu 60 r. (Cic. *Att.* 2.1.3), co skądinąd nie przesądza, że mowy te nie cyrkulowały w publicznym obiegu wcześniej. Dyskusja na temat stopnia ingerencji w mowy wygłoszone w sądzie, w senacie lub na forum (o ile w ogóle istniały pierwotne autografy przygotowanych mów lub przynajmniej notatki do nich) trwa co najmniej od czasu publikacji książki Julesa Humberta (1925). Nie wypracowano jednak w tej sprawie *communis opinio* i niewiele wskazuje na to, że tak się stanie. Vide HUMBERT 1925, s. 100–111; SETTLE 1962; KENNEDY 1972, s. 176–177; MCDERMOTT 1972, s. 277–284; STROH 1975; HELM 1979 (*non vidi*); BATSTONE 1994, s. 213–214, cf. DYCK 2008, s. 10–12. Nie wchodząc w szczegóły tej pasjonującej dyskusji, stoję na stanowisku, że w przypadku *Katylinarek* modyfikacje Cyclerona miały przede wszystkim charakter redakcyjny i nie dotyczyły istotnych zmian ich treści (Andrew R. Dyck omawia niektóre możliwe interpolacje, vide DYCK 2008, s. 11–12). Nie ma powodu wątpić, że koncept wybawcy ojczyzny był obecny w mowach wygłoszonych w listopadzie i grudniu 63 r., tak jak jest obecny w wersji, którą dysponujemy dzisiaj.

Ich zawartość pozostaje w oczywistym związku z biegiem wydarzeń, choć różni się pod względem rozłożenia akcentów politycznych, doboru środków retorycznych i słownictwa, co wynika z odmiennego audytorium (senat lub forum), do którego były adresowane. Pomimo różnic wszystkie cztery mowy łączy wspólna myśl, którą można streścić w następujący sposób: dzięki zapobiegliwości, czujności i odwadze konsula republika uniknęła wojny domowej, zabójstwa najwyższych urzędników z Cyncerem na czele, rzezi obywateli, grabieży, podpalenia miasta, a nawet zagłady. Oczywiście mamy tu do czynienia z techniką *amplificatio*, co skądinąd stanowi spore wyzwanie dla historyków, utrudnia im bowiem wydobycie faktów spod grubej warstwy retoryki. W obliczu tej trudności stawali przede wszystkim historycy późniejsi, ale już Sallustius, autor monografii *Bellum Catilinae*, napisanej pod koniec lat czterdziestych, musiał podjąć szereg decyzji¹⁵. Odłóżmy jednak na bok ocenę faktów przedstawionych przez Cyncerona i skupmy uwagę na kreacji samotnego i bezkompromisowego wybawcy republiki.

Koncept ów jest wyrażony w *Katylinarkach* dobitnie i konsekwentnie, m.in. poprzez wielokrotne powtórzenia. W pierwszej *Katylinarce* Cynceron „ustawia scenę”, konstruuje swój konsularny *ethos*¹⁶. W drugiej *Katylinarce* deklaruje gotowość obrony republiki przed niebezpieczeństwem (*Cat.* 2.14): „O condicionem miseram non modo administrandae verum etiam conservandae rei publicae!” (O nie-szczęśne warunki, nie tylko do ocalenia republiki, ale i administrowania nią!). Zadanie to jest uciążliwe, wymagające i niebezpieczne. Arpinata nie waha się jednak ani chwili i jasno deklaruje gotowość wzięcia go na swoje barki (*Cat.* 2.15): „Est mihi tanti, Quirites, huius invidiae falsae atque iniquae tempestatem subire, dum modo a vobis huius horribilis belli ac nefarii periculum depellatur” (Kwiryci! Jest dla mnie tego warte, aby stawić czoła burzy tej fałszywej i niesprawiedliwej zawiści, byleby tylko oddalić od was niebezpieczeństwo tej straszliwej i bezbożnej wojny).

Cynceron wielokrotnie będzie podkreślał ryzyko, jakie zmuszony był podejmować w końcówce swojego konsulatu (*Cic. Pro Sulla* 9), nie ma zresztą powodów, żeby umniejszać jego wagę. Ostatecznie to właśnie konsul miał być przedmiotem planowanego zamachu. Dlatego w trzeciej i czwartej *Katylinarce* zwraca się bezpośrednio do obywateli i do senatorów, aby zadbali o jego bezpieczeństwo, także (a nawet przede wszystkim) po złożeniu przezeń konsulatu (*Cat.* 3.27–28; 4.3, 4.22). Cynceron zdawał sobie sprawę, że samo stracenie spiskowców nie odsunie całkowicie od jego osoby zagrożenia. Przeczuwał bowiem uaktywnienie się

¹⁵ Cf. STONE 1999, s. 48–76. Na podstawie zachowanych fragmentów Diodorusa Siculusa Gianpaolo Urso dowodzi, że zarówno wersja Cyncerona, jak i Sallustiusa były silnie naznaczone stronniczością i zniekształceniami, vide URSO 2018, s. 153–166.

¹⁶ William Batstone w erudycyjnym artykule pokazuje, jak złożonym zagadnieniem jest osadzenie warstwy perswazyjno-retorycznej pierwszej *Katylinarki* w kontekście historycznym i jak wiele znaków zapytania pojawia się, gdy chcemy ustalić motywacje i cele Cyncerona w chwili wygłaszania tej mowy, vide BATSTONE 1994, s. 211–266, cf. uwagi STEEL 2006, s. 63–78.

swoich politycznych przeciwników zaraz po złożeniu przez niego urzędu konsula. Już w pierwszej i drugiej *Katylinarce* antycypował możliwość przyszłych oskarżeń (1.22–23, 2.14, 2.29).

Niezależnie od wspomnianych okoliczności Ciceron proklamował w trzeciej *Katylinarce* zażegnanie niebezpieczeństwa poprzez aresztowanie (choć jeszcze nie stracenie) części spiskowców (*Cat.* 3.1). Mowę tę wygłosił *ad populum*:

Rem publicam, Quirites, vitamque omnium vestrum, bona, fortunas, coniuges liberosque vestros atque hoc domicilium clarissimi imperi, fortunatissimam pulcherrimamque urbem, hodierno die deorum immortalium summo erga vos amore, laboribus, consiliis, periculis meis e flamma atque ferro ac paene ex faucibus fati ereptam et vobis conservatam ac restitutam videtis.

Kwiryci, widzicie republikę, życie was wszystkich, wasze majątki, przeznaczenie, żony i dzieci, a także siedzibę najświetniejszego imperium, najszcześniejsze i najpiękniejsze miasto, które dzisiaj, z uwagi na najwyższą miłość bogów nieśmiertelnych do was oraz dzięki moim staraniom, radom i pokonanym niebezpieczeństwom, zostało wyrwane z płomieni, mieczy i niemal z samej gardzieli przeznaczenia, dla was ocalone i wam zwrócone.

Po tak uroczystym wstępie Ciceron czyni zaskakujące i zuchwałe porównanie, zestawiając własne dokonania z dziełem Romulusem (*Cat.* 3.2). Argumentuje, że założenie Rzymu było wielką zasługą jego pierwszego króla, za którą należy mu się cześć, jednak uhonorowany przez współczesnych i potomnych powinien być również ten, który w 63 r. „to miasto założone i rozszerzone ocalił” („qui eandem hanc urbem conditam amplificatamque servavit”). Nie wiemy, jaka była reakcja na to zestawienie Cicerona z Romulusem. Nieznośność porównania mógł w jakieś mierze równoważyć retoryczny uzus. Ukazanie własnej osoby jako wybawcy republiki wypełnia całe, skądinąd bardzo krótkie, *exordium* trzeciej *Katylinarki*. *Narratio* jest już poświęcona drobiazgowemu przedstawieniu win spiskowców, jak również materiału dowodowego. Ciceron będzie wracał do swojej roli wybawcy republiki jeszcze kilkakrotnie. Powrócą jak refren stałe elementy jego narracji: odwaga konsula, działanie w pojedynkę (jedynie z drobną koncesją dla Jowisza). Niezwykły fragment otwiera *peroratio*, a więc partię zamykającą mowę. Ciceron mówi (*Cat.* 3.23):

Erepti enim estis ex crudelissimo ac miserrimo interitu, erepti sine caede, sine sanguine, sine exercitu, sine dimicatione togati me uno togato duce et imperatore vicistis.

Uszliście cało z najbardziej okrutnej i nieszczęsnej zagłady. Bez mordy, bez krwi, bez użycia wojska, bez zaciętej walki. Zwyciężyliście jako obywatele pod moim osobistym przywództwem – wodza i imperatora odzianego w togę.

Togatus dux et imperator to sformułowanie na pierwszy rzut oka paradoksalne. Podkreśla bowiem osiągnięcie przez Cyncerona celów w istocie wojskowych, choć bez użycia przemocy i rozlewu krwi. Taka rozszerzająca definicja *dux* opatrzonego przymiotnikiem *togatus*, choć pomysłowa w zakresie frazeologii, nie była ostatecznie czymś zupełnie ekstrawaganckim. W końcu odnosiła się do urzędującego konsula z przysługującym mu *imperium*. Nazwanie się imperatorem było odważniejsze. Po pierwsze dlatego, że aklamacja imperatorska była dotąd ściśle powiązana z sukcesem na polu bitewnym, a po drugie, Cynceron obwołał się imperatorem samodzielnie. Była to więc w istocie proklamacja, a nie aklamacja.

Omawiane tu przesunięcia znaczeń były zabiegiem pomysłowym, w jakiejś bowiem mierze rekompensowały brak osiągnięć Cyncerona w dowodzeniu woj-skim¹⁷. Poprzez nadanie specjalnego znaczenia dokonaniom własnego konsulatu Cynceron stawiał się na równi z wielkimi zdobywcami republiki: Publiusem Corneliusem Scipionem Africanusem, Publiusem Corneliusem Scipionem Aemilianusem Africanusem, Aemilianusem Paulusem, Mariusem i Pompejuszem: „Wśród tych znakomitości i dla mnie znajdzie się miejsce, o ile waszym zdaniem sła-wić należy nie tylko dowódców, którzy zdobywają dla Rzymu nowe obszary daleko stąd, lecz także najwyższych urzędników, bo dzięki ich staraniom zwycięzcy mają dokąd wrócić” (*Cat.* 4.21). Cynceron przedstawia charakter swojej aktywności politycznej jako własny świadomy wybór (*Cat.* 4.23):

Quae cum ita sint, pro imperio, pro exercitu, pro provincia, quam neglexi, pro triumpho ceterisque laudis insignibus, quae sunt a me propter urbis vestraeque salutis custodiam repudiata, pro clientelis hospitibusque provincialibus, quae tamen urbanis opibus non minore labore tueor quam comparo, pro his igitur omnibus rebus, pro meis in vos singularibus studiis proque hac quam perspicitis ad conservandam rem publicam diligentia nihil a vobis nisi huius temporis totiusque mei consulatus memoriam postulo: quae dum erit in vestris fixa mentibus, tutissimo me muro saeptum esse arbitror.

Mając te okoliczności na uwadze, w zamian za *imperium*, za wojsko, za prowincję, z której zrezygnowałem, za triumf i inne wyrazy uznania, które odrzuciłem z powodu straży nad bezpieczeństwem was i miasta, w zamian za relacje z klientami i gośćmi z prowincji, których jednakowoż bronię tu w mieście z nie mniejszym zaangażowaniem, w zamian za wszystkie te rzeczy, w zamian za moje starania wobec was, pilność, którą dostrzegacie w bronieniu przeze mnie republiki, otóż w zamian za to wszystko niczego więcej od was nie żądam jak pamięci o tym czasie i całym moim konsulacie. Dopóki pamięć ta będzie wryta w waszych umysłach, będę uważał, że jestem otoczony najbezpieczniejszym murem.

¹⁷ Skądinąd samo przeciwstawienie mocy słowa mówionego jako wartościowej alternatywy dla oręża nie było zupełną nowością. Sam Cynceron odwoływał się do tego konceptu u progu swojej kariery w mowie *Pro Roscio Amerino* (cf. uwagi w sekcji 2.3). Arpinata wrócił do tego zagadnienia także pod koniec życia w *Brut.* 7.

Istotnym elementem przekazu Cyclerona było również podkreślenie, że chwała za ocalenie państwa należy się jemu jednemu. Stąd sformułowania: „Ceteris enim semper bene gesta, mihi uni conservata re publica gratulationem decrevistis” (Innym osobistościom dziękowaliście za wyjątkowe dokonania – mnie jednemu za ocalenie Rzeczypospolitej) (*Cat.* 4.20). W innym miejscu Cycleron mówi: „Atque etiam supplicatio dis immortalibus pro singulari eorum merita meo nomine decreta est, quod mihi primum post hanc urbem conditam togato contigit” (Zarządzono również modły dziękczynne do bogów nieśmiertelnych za ich wyjątkowe dobrodziejstwa, szczególnie zaś podkreślono moje zasługi dla ratowania ojczyzny, co w historii tego miasta nie spotkało dotąd żadnego dostojnika noszącego togę). Ta widoczna niechęć do dzielenia się zasługami była stałym elementem wystąpień Cyclerona i przynależy zapewne do narcystycznej części jego osobowości. Kolejny element stanowiło podkreślanie osobistej odwagi i bezkompromisowości (*Cat.* 2.15, 3.26–29, 4.11, 4.19).

Czas, który nastąpił po złożeniu konsulatu, Cycleron wypełnił dalszymi intensywnymi zabiegami o utrwalanie obrazu wybawcy republiki. Potrzeba prestiżu i próba wywyższenia własnej *auctoritas* korespondowały z celami doraźnymi, a więc koniecznością odpowiedzi na ataki z różnych stron. Cycleron dość szybko musiał się skonfrontować z bolesną prawdą, że blask jego konsulatu był w istocie jego prywatną tęsknotą. Mimo ogromnego osobistego sukcesu wspartego talentem i ciężką pracą, dla *nobilitas* Arpinata pozostawał „prowincjonalnym konsulem”. Gesty solidarności w senacie i euforia związana z zażegnaniem kryzysu okazały się krótkotrwałe. Gdy sprawa Catiliny została rozwiązana, większość *nobiles* odnosiła się do Cyclerona z obojętnością, wielu traktowało go z wyraźną niechęcią. Jedynie pojedyncze osoby, jak Cato, stały murem za byłym konsulem (*Plut. Cic.* 23.2). Dla Cyclerona było to wysoce niesatysfakcjonujące¹⁸.

Obawy mogły budzić zabiegi Neposa, próbek których Cycleron doświadczył już na przełomie grudnia i stycznia (*Cic. Fam.* 5.1; *Cic. RP* 1.7; *Plut. Cic.* 23; *Dio* 37.38.1–2, 37.42.1–3). Wkrótce Nepos wystąpił z całym pakietem oskarżeń, na czele zaś znajdowały się dwa kluczowe: zarzut skazania obywateli bez procesu (*Cic. Fam.* 2.5.8) i oskarżenie byłego konsula o *regnum* (*Cic. Pro Sulla* 21, 27)¹⁹. Uderzenie w Cyclerona musiało być dla niego bolesne, gdyż Nepos czynił również aluzje do nierzymskiego pochodzenia Arpinaty²⁰. Jeszcze bardziej upokarzające od ataków słownych okazało się zredagowanie przez przeciwników Cyclerona projektu ustawy mającej na celu odwołanie Pompejusza ze Wschodu w celu położenia kresu kryzysowej sytuacji związanej ze spiskiem Catiliny²¹. Dzięki listowi Cyclerona do Quintusa Metellusa Celera, brata Neposa, wysłanemu w połowie stycznia (*Fam.* 5.2.8), wiemy, że do starcia obu polityków doszło w senacie już w pierwszym

¹⁸ O sytuacji Cyclerona po złożeniu konsulatu szczegółowo MITCHELL 1991, s. 63–97.

¹⁹ Vide również BERRY 1996, s. 177–178.

²⁰ Zarzuty te powtarzano także po latach (*Cic. Pro Sulla* 22–25).

²¹ MITCHELL 1991, s. 68.

dniu stycznia, a spór kontynuowano w kolejnych dniach. 7 lub 8 stycznia Ciceron wygłosił mowę przeciwko Neposowi, opublikowaną niezwłocznie jako *Contra contionem Q. Metelli*²². Trudno powiedzieć, czy Celer podjął jakąś interwencję i ostudził nieco zapal brata, w każdym razie stosunki Cicerona z Celerem były, jak się wydaje, serdeczne.

Wielkim rozczarowaniem dla Cicerona była również postawa Pompejusza, który ignorował dokonania jego konsulatu, zarówno publicznie, jak i w prywatnej korespondencji. W liście Arpinaty do przebywającego wciąż na Wschodzie wodza czytamy, że czuje się on wyraźnie dotknięty tym, że Pompejusz nie złożył mu gratulacji w związku z jego konsulatem i udaremnieniem spisku Catiliny, a właściwie w ogóle przemilczał sprawę (Cic. *Fam.* 5.7.3). Rozczarowanie było tym większe, że już w grudniu Ciceron wysłał Pompejuszowi szczegółowe sprawozdanie ze swoich działań, udostępniając ten list publicznie (Cic. *Pro Sulla* 67)²³. Zapewnia w nim, że zaraz po przybyciu do Rzymu Pompejusz zorientuje się, jak wiele republika zawdzięcza byłemu konsulowi. Pogromca Mithradatesa VI nie zmienił jednakowoż swojej postawy także po powrocie do Italii, co nastąpiło końcem 62 r. Niechęć do wyraźnego wsparcia Cicerona pozostawała w zgodzie z postawą pewnego wycofania, programowo przyjętą przez Pompejusza, z czego zresztą Arpinata doskonale zdawał sobie sprawę (*Fam.* 5.7.3). Skądinąd ta konsekwentna odmowa publicznego wsparcia Cicerona nie wykluczała wzajemnej galanterii i uprzejmości na stopie towarzyskiej (Cic. *Att.* 1.16.11).

Do chłodnego stosunku Pompejusza do Cicerona w 62 i 61 r. należy dodać otwarcie niechętną postawę Cezara, której ten dał wyraz jeszcze przed straceniem spiskowców. Jego zdaniem Ciceron postępował z pogwałceniem prawa i pośpieszenie; Cezar jednoznacznie odradzał ukaranie spiskowców śmiercią (Sallust. *BC* 51).

Ciceron szybko zdał sobie sprawę, że jego sytuacja w 62 r. była wyjątkowo niekorzystna. Nie tylko nie posiadał już *imperium*, ale – jak się okazało – szybko stopniała grupa jego sojuszników. *Nobiles* potraktowali go instrumentalnie, podczas gdy on sam musiał odpierać zarzuty z wielu stron. W tym kontekście decyzja o podjęciu się sądowej obrony Publiusza Corneliusa Sulli, bratanka dyktatora²⁴, była pomysłem posunięciem. Sulla był prominentnym przedstawicielem *nobilitas*, posiadał rozległe kontakty, a w sytuacji osamotnienia Cicerona w 62 r. mogło się to okazać przydatne. Sulla był również szwagrem Pompejusza, Ciceron zaś mimo wielkiego zawodu nie przestał zabiegać o dobre z nim relacje. Obrona Sulli mogła być też ukłonem w stronę Neposa i Celera²⁵. Wreszcie – Sulla udzielił Ciceronowi pożyczki

²² CRAWFORD 1984, s. 95–96.

²³ BERRY 1996, s. 267.

²⁴ *RE* IV.1 1900, s.v. Cornelius, 386, cols. 1518–1521 (Münzer).

²⁵ BERRY 1996, s. 30.

w kwocie 2 milionów sesterców, która więcej niż w połowie sfinansowała zakup domu na Palatynie (Cic. *Att.* 1.13.6)²⁶.

Sprawa oskarżenia Sulli jest zagadnieniem złożonym, którego nie mogę tutaj omówić szczegółowo. Stawiane mu zarzuty dotyczyły nie tylko 63 r., ale także tzw. spisku Autroniusa z roku 66²⁷. Badacze nie są zgodni, czy Sulla był rzeczywiście winny²⁸. Najpewniej nigdy nie uda się jednoznacznie rozstrzygnąć jego domniemanej winy. D.H. Berry zebrał przekonujące argumenty, które powinny skłaniać do odrzucenia zarzutów²⁹. Sulla mógł sprzyjać środowisku Catiliny, ale to nie był jeszcze procesowy dowód zamieszania w spisek. Można zrekonstruować pragmatyczne powody, które skłoniły Cyncerona do przyjęcia zlecenia obrony Sulli w 62 r., trudno jednak sobie wyobrazić, że wyraziłby zgodę, jeśli rzeczywiście Sulla byłby zamieszany w spisek. Właśnie z tej racji Cynceron był dla Sulli obrońcą wymarzonym³⁰.

Mowa *Pro Sulla* interesuje nas jednak nie ze względu na Sullę czy relacje Cyncerona z *nobilitas*, lecz dlatego, że Cynceron rozwija w niej koncept wybawcy ojczyzny, sformułowany w *Katylinarkach*. Czyni to w ewidentnie niesprzyjającym kontekście politycznym. Krytyka związana ze straceniem spiskowców nie milkła. Dodawano do niej ustalony już katalog zarzutów: posądzenie o *regnum* (*Pro Sulla* 22)³¹, zamiary tyrańskie, *crudelitas* oraz nierzymskie pochodzenie. Wszystkie te zarzuty wybrzmiewają w mowie oskarżyciela Sulli, Torquatusa, który bardziej się skupił na podważeniu *auctoritas* Cyncerona niż na solidnym udokumentowaniu winy Sulli³². Chcąc nie chcąc, Cynceron musiał poświęcić sporo energii na odparcie zarzutów Torquatusa, co dawało mu jednocześnie sposobność do wzmocnienia własnej narracji o wydarzeniach 63 r. (*Pro Sulla* 26):

²⁶ Skądinąd zabieg ten w znikomym stopniu pomógł Cynceronowi wtopić się w *nobilitas*. Na pewno natomiast zakup domu i pożyczka od Sulli naraziły Arpinatę na plotki o transakcji wymiennej: wykazanie niewinności Sulli przed sądem w zamian za pożyczkę (cf. Gel. 12.12.2–4).

²⁷ Cynceron używa określenia *prima coniuratio* (*Pro Sulla* 81).

²⁸ Rozstrzygnięcia sprawy nie ułatwia fakt, że oskarżycielem Sulli był L. Manlius Torquatus, ten sam który oskarżył go *de ambitu* w 66 r., a więc po wybraniu Sulli na konsula na rok następny (podobnie oskarżono drugiego konsula, Autroniusa). W związku z udowodnionymi oszustwami wyborczymi obu pozbawiono ich urzędu i przeprowadzono ponowne wybory, które wygrali: L. Manlius Torquatus, ojciec noszącego te same imiona oskarżyciela Sulli w 66 i 62 r., oraz L. Aurelius Cotta, oskarżyciel Autroniusa. Autronius i Sulla planowali rzekomo zamordowanie konsulów pierwszego dnia ich urzędowania. Wynikająca z powyższej koniunkcji otwarta wrogość obu *Torquati* wobec Sulli to nie jedyny problem z ustaleniem wiarygodności oskarżeń.

²⁹ BERRY 1996, s. 33–39.

³⁰ Nie wspominając już o wybitnych kwalifikacjach oratorskich Cyncerona. Bilansując korzyści obu stron, można przypuszczać, że Sulla zyskiwał więcej na tej umowie.

³¹ Tradycja oskarżeń o *regnum* w I w. p.n.e. była już bogata, vide BERRY 1996, s. 177–178.

³² Skądinąd była to strategia dość często stosowana zarówno przez oskarżycieli, jak i obrońców. Sam Cynceron posługiwał się nią wielokrotnie.

Ego, tantis a me beneficiis in re publica positus, si nullum aliud mihi praemium ab senatu populoque Romano nisi honestum otium postulare, quis non concederet? ceteri sibi haberent honores, sibi imperia, sibi provincias, sibi triumphos, sibi alia praeclarae laudis insignia; mihi liceret eius urbis quam conservassem conspectu tranquillo animo et quieto frui. quid si hoc non postulo? si ille labor meus pristinus, si sollicitudo, si officia, si operae, si vigiliae deserviunt amicis, praesto sunt omnibus; si neque amici in foro requirunt studium meum neque res publica in curia; si me non modo non rerum gestarum vacatio sed neque honoris neque aetatis excusatio vindicat a labore; si voluntas mea, si industria, si domus, si animus, si aures patent omnibus; si mihi ne ad ea quidem quae pro salute omnium gessi recordanda et cogitanda quicquam relinquatur temporis: tamen hoc regnum appellabitur, cuius vicarius qui velit esse inveniri nemo potest?

Jeślibym po tym wszystkim, co uczyniłem dla państwa, zażądał od senatu i ludu rzymskiego innej nagrody niż godnego odpoczynku, któż by mi odmówił? Inni mogliby zachować zaszczyty, dowództwa, prowincje, triumfy oraz inne odznaki przesławnej chwały, mnie natomiast wolno byłoby w spokoju i ciszy radować się widokiem miasta, które ocaliłem. A co, jeśli o to nie proszę? Jeśli mój dawny trud, jeśli moja troska, jeśli obowiązki, jeśli dzieła, jeśli moje czuwanie służą przyjaciołom, są pomocne wszystkim; jeśli ani przyjaciele nie wymagają ode mnie zaangażowania na forum, ani republika w senacie; jeśli nie tylko nie mam urlopu od obowiązków państwowych, a wymówka związana z urzędem lub wiekiem nie uwalnia mnie od trudu; jeśli moja wola, mój zapał, mój dom, mój umysł, moje uszy są dostępne dla wszystkich ludzi; jeśli nie zostaje mi czasu nawet na to, aby utrwalić i przemyśleć to, co dla bezpieczeństwa ogółu uczyniłem – czy to wciąż będzie nazywane władzą królewską, skoro nie sposób znaleźć nikogo, kto chciałby zamienić się ze mną miejscem?

Wzmianka o ocaleniu ojczyzny teoretycznie pojawiła się *en passant*, jednak w rzeczywistości Ciceron skorzystał z nadarzającej się okazji do zaprezentowania i utrwalenia własnej wersji wydarzeń 63 r. Wymagało to zresztą wiele uporu i konsekwencji. Nie będzie chyba przesadą, jeśli stwierdzimy, że lata od złożenia konsulatu do wygnania Cicerona były pierwszą batalią o pamięć o jego konsulacie, druga miała przypaść na okres po powrocie z wygnania.

Wzmianki o wybawcy republiki w *Pro Sulla* nie zamykały sprawy. Narracja ta domagała się kontynuacji. W latach 61–60 Ciceron opublikował zredagowaną wersję *Katylinarek*, dziełko o własnym konsulacie w języku greckim (ὑπόμνημα) i poemat na ten sam temat w języku łacińskim (*De consulatu suo*)³³. Z kolei w latach 55–54 napisał dziełko *De temporibus suis*, swoistą kontynuację *De consulatu suo* (Cic. *Fam.* 1.9.23). Przedstawił w nim problemy, z jakimi się zetknął po powrocie z wygnania³⁴.

³³ Wiemy, że Arpinata pracował również nad wersją łacińską ὑπόμνημα (Cic. *Att.* 1.19.10), choć nie mamy pewności, czy ujrzała ona światło dzienne. Na temat *De consulatu suo* cf. przyp. 13.

³⁴ Nie mamy pewności, czy dzieło to zostało ostatecznie opublikowane; nie zachował się żaden jego fragment. Na temat *De temporibus suis* vide HARRISON 1990, s. 455–463.

Cyceron upublicznił ὑπόμνημα w 60 r. Jego decyzja, aby dokonania konsularne równolegle z *Katylinarkami* utrwalić w języku łacińskim i greckim, była dobrze przemyślana. W zamierzeniu Cycerona ὑπόμνημα stanowiło zachętę do podjęcia wątku konsulatu skierowaną do pisarzy greckich³⁵. I rzeczywiście, wiemy, że Cyceron starał się nakłonić do tego zadania Poseidoniosa, a także innych Greków. Odpowiedź Poseidoniosa była eleganckim unikiem: nie dałoby się zrobić nic lepszego niż to, co zrobił to sam Cyceron (*Att.* 2.1.2). Zresztą Arpinata chyba rzeczywiście uwierzył w tę wymówkę (*Att.* 2.1.1). Tak czy owak, nie ustawał w podobnych próbach, kierując je imiennie do różnych osób: Atticusa, Luciusa Luceiusa, poety Archiasa, epigramatyka Thyillosa, a zapewne i innych (*Cic. Att.* 1.16.15)³⁶. Nie zaniechał tych starań także po opublikowaniu *De consulatu suo* i ὑπόμνημα³⁷.

Nic nie przetrwało wprawdzie z ὑπόμνημα, zachowały się natomiast trzy fragmenty z poematu *De consulatu suo*: jeden obszerny (fr. 1) o wyraźnym przesłaniu religijno-filozoficznym i dwa jednowersowe (fr. 6 i fr. 7). Przez wieki *De consulatu suo* traktowano z pogardą, w najlepszym wypadku z ironią. Jak przekonuje Katharina Volk, niesłusznie³⁸. I rzeczywiście, fragment 1 każe sądzić, że mamy do czynienia z bardzo sprawnie napisanym dziełem, będącym ciekawym przekroczeniem cech gatunkowych eposu. Nie miejsce tu jednak na rozstrzygnięcie oryginalności *De consulatu suo*. Z naszego punktu widzenia jest szczególnie istotne, że jeden z zachowanych fragmentów stanowi nawiązanie do figury *togatus dux et imperator* omówionej wyżej. Brzmi on: „Cedant arma togae, concedat laurea laudi!” (fr. 6). Z kolei fr. 7: „O fortunatam natam me consule Romam!” był przedmiotem niezliczonych złośliwości współczesnych i potomnych, zgodnie zarzucających autorowi przesadę³⁹. Oba fragmenty świadczą o tym, że w swych utworach Cyceron świadomie nawiązywał do spisku Catiliny i własnej narracji o tych wydarzeniach.

Zdanie „Cedant arma togae, concedat laurea laudi!” interpretuje się na dwa sposoby. Węższe rozumienie odnosi się do wydarzeń 63 r. Jak pamiętamy, w swych czterech mowach Cyceron sportretował Catilinę jako przywódcę uzbrojonych band.

³⁵ HALL 2013, s. 218.

³⁶ Już w *Katylinarkach* (3.26–29) Cyceron domagał się utrwalenia dokonań jego konsulatu w formie literackiej.

³⁷ Do Luceiusa pisał w 55 r., wciąż namawiając go do pracy literackiej (*Cic. Fam.* 5.12). Ostatecznie musiał się zadowolić jedynie epigramami Atticusa. Thyillos odmówił, Archias zaś i Luceius przemilczeli sprawę.

³⁸ VOLK 2013, s. 93–112.

³⁹ L. Cornelius Piso Caesonianus (*cos.* 58) złośliwie miał powiedzieć, że Cycerona wygnano nie z powodu straconych spiskowców, lecz z powodu heksametru *Cedant arma togae, concedat laurea laudi!* W ten sposób dawał do zrozumienia, że pycha i nieumiarkowanie Arpinaty przekroczyły wszelką miarę (*Cic. In Pis.* 72). Na temat wścieklej wręcz inwektywy na Pisona z 56 r., w której Cyceron oskarżał go o aktywny udział w wygnaniu Arpinaty, vide GOZZOLI 1990, s. 451–563, cf. KUBIAK 1989, s. 237–245; GILDENHARD 2007, s. 155–167. W 44 r. również Antoniusz drwił z tego heksametru (*Cic. Phil.* 2.20).

W tym kontekście *arma* ustępujące przed *toga* konsula jawi się jako zapobieżenie wojnie domowej, i to przy pomocy środków pokojowych. Można jednak rozumieć ten heksametr szerzej. Cynceron, układając ów wiersz, pragnął afirmować działania polityczne, a właściwie zrównać je z działaniami militarnymi. Taka rozszerzona interpretacja pozwala tu dostrzec aluzję do Pompejusza, z którym Cynceron – podkreślmy to: w swoim mniemaniu – zrównał się po udaremnieniu spisku Catiliny. W kierunku tej drugiej, rozszerzonej interpretacji prowadzi nas sam Cynceron w swoich późniejszych pismach. W *De officiis* 1.77–78 czytamy bowiem:

Illud autem optimum est, in quod invadi solere ab improbis et invidis audio „cedant arma togae concedat laurea laudi”. Ut enim alios omittam, nobis rem publicam gubernantibus nonne togae arma cesserunt? Neque enim periculum in re publica fuit gravius umquam nec maius otium. Ita consiliis diligentiaque nostra celeriter de manibus audacissimorum civium delapsa arma ipsa ceciderunt. Quae res igitur gesta umquam in bello tanta? qui triumphus conferendus? Licet enim mihi, M. fili, apud te gloriari, ad quem et hereditas huius gloriae et factorum imitatio pertinet. Mihi quidem certe vir abundans bellicis laudibus, Cn. Pompeius, multis audientibus, hoc tribuit, ut diceret frustra se triumphum tertium deportaturum fuisse, nisi meo in rem publicam beneficio ubi triumpharet esset habiturus. Sunt igitur domesticae fortitudines non inferiores militaribus; in quibus plus etiam quam in his operae studiique ponendum est.

Lecz najlepiej trafiają w sedno słowa, na które – jak słyszę – zwykli napadać różni niegodziwcy i zazdrośnicy: „Niech oręż ustąpi przed togą, a wawrzyn przed chwałą cywila”. Wszak, by nie wspominać już o kim innym, czy to w czasie, gdy ja stałem na czele Rzeczypospolitej, oręż nie ustąpił przed togą? Nigdy przecież nie groziło państwu poważniejsze niebezpieczeństwo, lecz nigdy nie zażywało ono większego spokoju: tak szybko dzięki moim zabiegom i staraniom broń wysunęła się z rąk najzuchwalszych obywateli i sama opadła na ziemię. Jakiegoż tedy równie doniosłego czynu dokonano kiedykolwiek na wojnie? Jakież triumf można z tym porównać? Jużci wolno mu, synu Marku, szczycić się tym przed tobą, do którego przechodzi zarówno dziedzictwo mej chwały, jak i powinność naśladowania mych czynów. W każdym razie mąż bezsprzecznie cieszący się nader wielką sławą wojenną, Gnejusz Pompejusz, wobec licznych słuchaczy przyznał, iż jak się wyraził – na próżno zdobywałby sobie prawo do trzeciego triumfu, gdyby oddane przeze mnie państwu usługi nie sprawiły, że miał gdzie triumf ten odbywać. A więc istnieją czyny odwagi cywilnej wcale nie ustępujące przejawom waleczności, a nawet wymagające jeszcze większego niż te wysiłku i zapału⁴⁰.

Gdy Cynceron zapytuje: „quae res igitur gesta umquam in bello tanta? qui triumphus conferendus?”, nie mamy wątpliwości, że udaremnienie spisku Catiliny stawia na równi z największymi zwycięstwami militarnymi. Ciekawe, że dokonuje w ten sposób za jednym zamachem jeśli nie zrównania, to przynajmniej zbliżenia

⁴⁰ Przekład Wiktora Kornatowskiego.

supplicatio (którą otrzymał) do triumfu (na który nie miał, rzecz jasna, żadnych szans)⁴¹. Jakkolwiek pokrętna mogłaby się wydawać logika Cyncerona, jego myślenie jest spójne i konsekwentne. Od początku szukał takiej drogi do najwyższych urzędów i osobistej *auctoritas*, która uwzględniałaby jego predyspozycje i możliwości. Słowo jako oręż oraz zrównanie politycznych rozwiązań *domi* z najlepszymi dokonaniem militarnymi na zewnątrz idealnie odpowiadały osobistym przewagom Arpinaty. Wolno zatem sądzić, że od początku, a więc co najmniej od 63 r., Cynceron zrównywał *domesticae fortitudines* z *militares fortitudines*⁴².

Cyncerońska formuła *togatus dux et imperator* musiała budzić co najmniej mieszane uczucia. Nie wiemy, co myślał o niej Pompejusz, choć mamy prawo przypuszczać, że w najlepszym wypadku traktował ją z dystansem. Zrównanie przez Cyncerona osobistych dokonań ich obu musiało wywoływać irytację, a zapewne również politowanie trzykrotnego konsula i triumfatora. Oczywiście Cynceron początkowo zastrzegł, ażeby jego sformułowań nie brać dosłownie, nie odnosić do konkretnych osób. Jeszcze w 55 r. tłumaczył (Cic. *In Pis.* 73):

Non dixi hanc togam qua sum amictus, nec arma scutum aut gladium unius imperatoris, sed, quia pacis est insigne et otii toga, contra autem arma tumultus atque belli, poetarum more tum locutus hoc intellegi volui, bellum ac tumultum paci atque otio concessurum.

Gdy powiedziałem „toga”, nie miałem na myśli tej, którą mam na sobie; gdy powiedziałem „oręż”, nie myślałem o tarczy lub mieczu konkretnego wodza. Ponieważ toga jest symbolem pokoju i odpoczynku, oręż zaś symbolem niepokoju i wojny, chciałem przez swoją poetycką wypowiedź dać do zrozumienia, że niepokoje i wojna zrobią miejsce pokojowi i odpoczynkowi.

Już te słowa dowodzą, że Cyncerona atakowano z różnych stron za zbytnią śmiałość w reinterpretowaniu tradycyjnych pojęć i symboli. Wyrzucał mu to nie tylko Piso, ale także inni. Temat był wciąż żywy w pseudoepigrafach z okresu wczesnego cesarstwa. Ciekawe są zwłaszcza dwa teksty: Ps-Sallustiusa *Invectiva in Ciceronem* oraz Ps-Cyncerona, *Invectiva in Sallustium*. Czas powstania tych dzieł jest przedmiotem intensywnej dyskusji, podczas gdy ich autorstwo pozostaje nie do ustalenia.

Krytyka konsulatu Cyncerona w inwektywie Ps-Sallustiusa opierała się na wielokrotnie powtarzanych zarzutach. Zarzutem głównym jest oczywiście stracenie spiskowców bez wyroku sądowego. Zarzuty mniejszego kalibru dotyczą nierzymskiego

⁴¹ VOLK 2013, s. 108.

⁴² Ciekawe, że w przypadku *De consulatu suo* mamy do czynienia nie tylko z postulatywną figurą nowego typu polityka, lecz również z rzuceniem wyzwania gatunkowi epickiemu. Dotychczasowa tradycja łacińska w sposób ścisły wiązała epos z wojną (Nevius, Ennius). Tymczasem, jak pisze Volk: „Cicero's *De consulatu suo* thus appears as a veritable anti-epic, featuring an anti-hero who rejects arms for the toga and refuses the laurel wreath as inferior to the praise he has earned by political measures”. Vide VOLK 2013, s. 109.

pochodzenia (a przynajmniej *novitas*) Cyncerona, a także negatywnych cech jego charakteru; nie brakowało również oszczerstw z poziomu kloaki⁴³.

Choć źródła są bardzo wybiórcze i ostatecznie niezbyt liczne, można założyć, że wysiłek, jaki Cynceron włożył w sformułowanie i utrwalenie narracji o wydarzeniach swego konsulatu, nie był przedsięwzięciem łatwym. Ostatecznie jednak, jak się wydaje, udało się Arpinacie przeforsować własny punkt widzenia, w czym pomogły: staranna selekcja publikowanych mów i spójna narracja na temat konsulatu w pismach prozatorskich i poetyckich.

O głębszych motywacjach konsekwentnego rozwijania przez Cyncerona konceptu wybawcy republiki będę pisał w drugiej części artykułu. Tutaj wystarczy wspomnieć, że cała aktywność pisarska byłego konsula po 63 r. miała służyć także uspokojeniu atmosfery wokół jego osoby. Nawet jeśli założymy, że po propagandowym wysiłku sprawy Cyncerona szły w dobrym kierunku, nie przestał on przecież odczuwać niepokoju, m.in. dlatego, że nastąpiło niespodziewanie inne zdarzenie, nie pozwalając przycichnąć dotychczasowym zarzutom.

Chodzi o sławne świętokradztwo Clodiusa z grudnia 62 r. (Cic. *Att.* 1.13.3; Plut. *Cic.* 28)⁴⁴. Do incydentu doszło w domu Cezara: w trakcie przeznaczonych wyłącznie dla kobiet obrzędów ku czci bogini Bona Dea, odkryto obecność przebranego w kobiece szaty Publiusza Clodiusa Pulchra. Sprawa urosła do rangi sporego skandalu, który miał wymiar nie tylko religijny, ale i obyczajowy – Clodiusa podejrzewano o romans z żoną Cezara, Pompeją. Stał on przed sądem w 61 r. i choć został uniewinniony, przez jakiś czas echa sprawy wciąż w mieście rozbrzmiewały. Cynceron zeznawał przeciwko Clodiusowi, a także stał się z nim w senacie (Cic. *Att.* 1.16); w efekcie między politykami zapanowały jawnie wrogie relacje.

Odtąd Clodius nie ustawał, aby na wszelkie możliwe sposoby uprzykrzać Cynceronowi życie. Przede wszystkim rozpoczął batalię prawną mającą na celu wygnanie byłego konsula z Italii. Działania te zostały w końcu uwieńczone sukcesem. Uchwalona na początku 58 r. *lex Clodia de capitate civis Romani* oraz porady niektórych *principes* skłoniły Cyncerona do opuszczenia Rzymu w marcu tego samego roku (później żałował, że nie stawiał czoła Clodiusowi, lecz zbiegł jak niepyszny)⁴⁵. Po wyjeździe Cyncerona nastąpiła konfiskata jego mienia, między innymi domu na Palatynie, który został zdemolowany, a na części działki erygowano świątynię *Liber-tas* (Cic. *DDS* 110, *Att.* 4.2.2–5). Kolejna ustawa była już wprost wymierzona przeciwko Cynceronowi. Pozbawiała go „wody i ognia”, przewidywała konfiskatę oraz wystawienie jego majątku na aukcjach, jak również zabraniała mu zbliżyć się do Italii na odległość mniejszą niż 400 mil⁴⁶.

⁴³ KEELINE 2018, s. 155–158.

⁴⁴ TATUM 1990, s. 202–208; TATUM 1999, s. 62–86.

⁴⁵ O gniewie Cyncerona na *principes*, którzy nakłaniali go do opuszczenia Italii, vide MITCHELL 1991, s. 143.

⁴⁶ MITCHELL 1991, s. 138.

Cyceron nie potrafił się obronić przed rozwścieczonym trybunem. W jakiejś mierze był to efekt osobistego wyboru. Odmawiając akcesu do nieformalnego sojuszu Pompejusza, Cezara i Crassusa, zaprzepaścił potencjalną polisę ubezpieczeniową, która mogła zneutralizować działania Clodiusa. W pojedynkę niewiele mógł zdziałać⁴⁷. Mimo całej swej pomysłowości opisywane wyżej zabiegi narracyjne okazały się niewystarczające. Cyceron przebywał na wygnaniu od maja 58 r. do września roku 57. Po powrocie do Rzymu podjął kolejną próbę narzucenia swojej narracji o wydarzeniach 63 r. Dotychczasową opowieść o wybawcy republiki rozszerzył o nowe elementy.

1.2. RES PUBLICA BIS SERVATA

Wygnanie było dla Cycerona ogromnym upokorzeniem, co zaświadcza jego korespondencja z Atticusem⁴⁸. Przymusowe opuszczenie Italii znacząco obniżyło jego *auctoritas* i *dignitas*, jak również istotnie naruszyło jego narrację na temat własnego konsulatu, którą z taką pieczołowitością propagował w latach 63–58. Jak pisze Thomas Mitchel: „it laid in ruins his proud conception of himself as a uniquely gifted *princeps* who, by *virtus* and *industria*, had won his way from obscurity to the highest limits of *dignitas*, *auctoritas*, and *gratia*”⁴⁹. Część strat Cyceron szybko odrobił po powrocie do Rzymu we wrześniu 57 r. Jednak powrót na łono republiki był procesem trudnym i długotrwałym. Wielu *principes* było negatywnie nastawionych do inicjatyw mających na celu odwołanie Cycerona, choć zarazem jednak większość *nobilitas* była już zmęczona terroryzowaniem miasta przez Clodiusa. Doszło do swego rodzaju próby sił. O ile Clodius kontrolował emocje sporej części *plebs urbana* oraz posiadał licznych sojuszników w łonie *nobilitas*, o tyle Cyceron cieszył się poparciem w koloniach i w municypiach, miał także wsparcie korporacji, przede wszystkim publikanów. Istotną rolę w animowaniu akcji na rzecz powrotu Cycerona odegrał sam Pompejusz, który – inaczej niż w 58 r. – osobiście zainicjował szereg działań zmierzających do tego celu (Cic. *PRS* 5, 29; *PRP* 7; *DDS* 30; *Pro Mil.* 39; Plut. *Cic.* 33, *Pomp.* 49). To zresztą spowodowało otwarty i gwałtowny konflikt z Clodusem, nie wyłączając zamieszek i przemocy ulicznej. Kluczowym czynnikiem okazało się przekonanie Cezara, początkowo bardzo opornego wobec inicjatywy Pompejusza. Porozumienie się triumwirów stało się punktem zwrotnym, jednak formalne zabiegi przeprowadzono dopiero początkiem lipca 57 r. Konsul Publius Cornelius Lentulus Spinther zwołał posiedzenie senatu w świątyni Jowisza na Kapitolu. O ile wierzyć relacji Cycerona spisanej *ex post*, poparcie dla inicjatywy sformalizowanej poprzez *senatus consultum* było pełne, przy pojedynczym głosie sprzeciwu Clodiusa

⁴⁷ W to, że propozycja wejścia do tego sojuszu została skierowana do Cycerona, źródła nie pozwalają wątpić (Cic. *Att.* 2.3).

⁴⁸ Vide MITCHELL 1991, s. 142, przyp. 125, cf. CLAASSEN 1999, s. 107–110.

⁴⁹ MITCHELL 1991, s. 142.

(Cic. *PRP* 6; *DDS* 14). W kolejnym dniu Lentulus zwołał raz jeszcze posiedzenie senatu, w czasie którego uchwalono, że każdy, kto będzie przeszkadzał powrotowi byłego konsula, zostanie uznany za wroga publicznego (Cic. *In Pis.* 35).

Odwroćenie się losu Cyncerona stwarzało mu możliwość dokonania korekty narracyjnej. Tym łatwiejszej, że tym razem wsparcia nie żałował Pompejusz, dotąd całkowicie ignorujący Cyncerońską opowieść o ocaleniu republiki. 1 stycznia 57 r., jeszcze w trakcie pobytu Cyncerona na wygnaniu, Pompejusz wygłosił w senacie mowę zachęcającą do wysiłków na rzecz powrotu Arpinaty. Z kolei podczas zebrania senatu w świątyni Jowisza, w lipcu, bez niedomówień uznał dokonania Cyncerona z okresu jego konsulatu, nazwał go też wprost wybawcą republiki (Cic. *PRP* 16; *PRS* 29).

Podróż Cyncerona przez Italię i wjazd do miasta były pochodem triumfalnym (Cic. *Att.* 4.1.4–5; *PRS* 25; *DDS* 75–76; *In Pis.* 51–52; Plut. *Cic.* 33.7–8). Nie ma powodu sądzić, że liczne delegacje, które witały go i pozdrowiały, były sztucznie aranżowane. Wjazd Cyncerona do miasta przez Porta Capena oglądały tłumy mieszkańców. Nawet Crassus zdecydował się wyjść mu naprzeciw (Plut. *Cic.* 33.8).

Cynceron świetnie zdawał sobie sprawę, że należy kuć żelazo, póki gorące. Dlatego już 5 września wygłosił mowę dziękczynną w senacie (*Post reditum in senatu*), a dzień później, na *contio* (zwołanej prawdopodobnie przez Lentulusa), wystąpił, dziękując ludowi (*Post reditum ad populum*). Mowy różniły się zawartością, ale przede wszystkim – przez wzgląd na adresata – formą (należało odpowiednio dobrać zakres słownictwa i środki retoryczne). Mimo wspomnianych różnic obie stanowiły jednolity przekaz w sprawie wygnania. Podobnie było z mową *De domo sua*, którą Cynceron wygłosił przed kolegium pontyfikików 30 września, jak również z pozostałymi mowami wygłoszonymi już w 56 r.

Nieprzypadkowo w żadnej z nich nie pada słowo *exilium*⁵⁰. Cynceron przedstawił opuszczenie Italii jako własną suwerenną decyzję, co – gwoli prawdy – zasadniczo zgadzało się z faktami. Prawdą było bowiem, że pierwsza ustawa Clodiusa nie uznawała byłego konsula za *persona non grata*. Jako wróg publiczny został napiętnowany dopiero w drugiej ustawie⁵¹. W mowach *post reditum* Cynceron podkreślał, że opuszczenie Italii było dla niego równoznaczne z zapobieżeniem krwawej wojnie domowej, na jaką nie chciał narażać państwa. Oczywiście sam złożył własne bezpieczeństwo na ołtarzu bezpieczeństwa republiki (Cic. *PRS* 6):

⁵⁰ Cynceron używa go tylko wtedy, gdy chce przeprowadzić jego refutację. Vide ROBINSON 1994, s. 476–480. Arpinata odrzucał twierdzenie, że opuszczenie Italii było wykonaniem nałożonej na niego kary (Cic. *DDS* 77–88).

⁵¹ Cynceron nie do końca był konsekwentny, choć bowiem unikał słowa *exilium*, posługiwał się między innymi terminem *proscriptio* (Cic. *PRS* 4). Wziąwszy pod uwagę jego zakres znaczeniowy, trudno uznać wyjazd z Italii za dobrowolny. Określenie było jednak efektowne i ani Cynceron, ani jego słuchacze takimi subtelnosciami się nie przejmowali.

ego meam salutem deserui, ne propter me civium vulneribus res publica cruentaretur; illi meum reditum non populi Romani suffragiis, sed flumine sanguinis intercludendum putaverunt.

Zrezygnowałem z własnego bezpieczeństwa, ażeby z mojego powodu państwo nie spłynęło krwią obywateli. Oni uważali, że mój powrót powinien być zablokowany nie przez głosowanie ludu rzymskiego, lecz przez rzekę krwi.

Ujął rzecz nawet dosadniej: to nie Cynceron opuścił republikę, lecz republika opuściła Cyncerona (*PRP* 14, cf. *PRS* 34)⁵². Po jego wyjeździe zapanowało bowiem bezprawie, a państwo zostało osierocone (*Cic. PRS* 4⁵³):

[...] res publica sine consulibus esset neque solum parentibus perpetuis, verum etiam tutoribus annuis esset orbata, sententias dicere prohiberemini, caput meae proscriptionis recitaretur, numquam dubitastis meam salutem cum communi salute coniungere.

[...] gdy państwo pozostawało bez konsulów, jak również było pozbawione nie tylko stałych, ale i corocznych opiekunów, gdy wy byliście pozbawieni prawa do wyrażania własnej opinii, a publicznie ogłaszano proskrypcję mojej osoby, nigdy nie wahaliście się łączyć mojego bezpieczeństwa z bezpieczeństwem republiki.

Wobec zaistniałego bezprawia forum jest milczące, sądy nie wydają werdyktów, lud nie głosuje ustaw, państwo nie przyjmuje poselstw obcych królów, senat jest niemy. Jak to ujął Cynceron, republika jest niema i złamana (*tacita et fracta civitas*). Terror, który zapanował za sprawą Clodiusa, tak skutecznie sparaliżował obywateli, że urzędnicy zrezygnowali z walki o przywrócenie Cyncerona państwu (*PRS* 6–7). W jego diagnozie dostaje się nawet Pompejuszowi⁵⁴.

Utożsamienie dobra republiki z dobrem Cyncerona (*PRS* 4) okazało się posunięciem pomysłowym i efektywnym. Logiczną konsekwencją takiego postawienia sprawy stanowiło uznanie, że powrót do Italii był nie tylko aktem elementarnej sprawiedliwości, ale przyniósł sanację państwa (choćby częściową). Jak twierdził Cynceron, decyzja senatu przywróciła go rodzinie, ojców dzieciom, dzieci rodzicom, a wszystkim godność (*dignitas*), hierarchię społeczną (*ordo*), powodzenie (*fortuna*), najdosłowniej republikę (*amplissima res publica*), ojczyznę (*patria*) (*PRS* 1). Upadek państwa był więc czasowy, tak jak czasowa była nieobecność Cyncerona.

Oczywiście, jeśli upadek Cyncerona był w istocie upadkiem państwa (*PRS* 17), rzecz miała się zgoła inaczej, niż gdyby Rzymianie mieli do czynienia z tchórzliwą

⁵² Wraca do tej myśli w *Paradoxa stoicorum* (28).

⁵³ Cynceron zabrał więc republikę ze sobą (*Cic. DDS* 87).

⁵⁴ Wzmiankę w *PRS* 4 można interpretować jako krytyczną aluzję do wycofania się Pompejusza z aktywnej polityki w trosce o własne bezpieczeństwo.

ucieczką konsulara⁵⁵. Stąd przecież już tylko krok do uznania, że Cynceron ocalił państwo po raz wtóry. W tej sprawie kropkę nad „i” postawił niecałe trzy tygodnie później, gdy w mowie wygłoszonej przed kolegium pontyfików wypowiedział słowa: „bis servavi rem publicam, qui consul togatus armatos vicerim, privatus consulibus armatis cesserim” (dwukrotnie ocaliłem republikę. Jako konsul w tożde pokonałem uzbrojonych, jako osoba prywatna ustąpiłem przed uzbrojonymi konsulami)⁵⁶. Od tego momentu wersja o dwukrotnym ocaleniu państwa stanie się kanoniczna i Cynceron będzie ją konsekwentnie eksponował w swoich wypowiedziach i tekstach. Powtórzy ją między innymi w *Pro Sestio* (49) w 56 r.: „unus rem publicam bis servavi, semel gloria, iterum aerumna mea” (ja jeden ocaliłem republikę dwukrotnie, za pierwszym razem w chwale, za drugim w osobistym nieszczęściu). Cała ta narracja miała na celu coś więcej niż odbudowanie dawnej pozycji, była bowiem sprytną formą heroizacji całkiem nieoczywistego bohatera. Warto przypomnieć, że Arpinata opuszczał Italię z podkulonym ogonem i w stanie silnego przygnębienia⁵⁷.

Warto zwrócić uwagę także na to, czego w mowach *in senatu* i *ad populum* nie ma. Cynceron pominął w nich sprawę restytucji majątku (podjął ją w mowie *De domo sua* z końcem września). To zrozumiałe. Skoro republika była dla niego największym skarbem, domaganie się rekompensaty w pierwszych dniach po powrocie byłoby przedwczesne i małostkowe. Jedyne, czego Cynceron oczekiwał w tamtych dniach, to utrwalenie jego nieśmiertelnych czynów (Cic. *Cat.* 4.23). Milczał również o swoich nieprzyjaciółach, choć wspominał ogólnie o wrogach (*PRP* 9). Poza wszystkim był dość oszczędny w pochwałach i podziękowaniach. Wymieniał tylko tych, którzy gorliwie zabiegali o jego powrót. Choć wygnanie i odwołanie z wygnania były jak awers i rewers tej samej monety, Cynceron świadomie eksponował przede wszystkim swój powrót na łono republiki⁵⁸.

Nie może dziwić, że tak skonstruowana narracja wymagała, aby Cynceron jak ognia unikał jakichkolwiek wzmianek, które mogłyby podkreślić jego słabości: niezdecydowanie, strach czy poczucie osamotnienia. A wiemy z jego korespondencji z Atticusem i rodziną, że uczucia te nie były mu obce. Zestawienie narracji oficjalnej z myślami, z których zwierzał się tylko przyjacielowi i rodzinie, jest bardzo pouczające, gdyż obie te sfery skrajnie różniły się od siebie⁵⁹. Krótko mówiąc, kondycja

⁵⁵ Cynceron włożył wiele wysiłku w to, aby „rozbroić” zarzut o tchórzostwo, vide RIGSBY 2002, s. 170–171. Podobnie zresztą jak usiłował osłabiać legalność ustawodawstwa Clodiusa.

⁵⁶ Cf. Cic. *DDS* 76.

⁵⁷ Bardzo ciekawą interpretację zabiegów Cyncerona wokół heroizacji własnej osoby zaproponował Adrew Dyck. Uznał, że Cynceron świadomie odwoływał się do figury *devotio ducis* jako modelu takiej heroizacji, a konkretnie do P. Deciusa Musy, bohatera wojen samnickich, którego czyny utrwalił między innymi Accius i Liwiusz. Dyck pokazuje, na czym polegała adaptacja tamtego wzorca, vide DYCK 2004, s. 304–314. Z kolei Joanna Kenty patrzy na te same wydarzenia przez pryzmat figury męczennika, vide KENTY 2020, s. 82–102.

⁵⁸ RIGSBY 2002, s. 165–166.

⁵⁹ KASTER 2022, s. 3–12.

psychiczna Cyclerona na wygnaniu była zła, a jego późniejsze opowieści o hardości charakteru, o czym perorował w mowach wygłoszonych *post reditum*, to publiczna kreacja zamazująca ten stan rzeczy. Jak czytamy w listach do Atticusa, Cycleron od początku pobytu poza Italią czuł się zdradzony przez tych doradców, którzy sufłowali mu ucieczkę. W równiej mierze miał pretensje do siebie, podkreślając własną głupotę i tchórzostwo. Nieobce mu były myśli samobójcze⁶⁰. Cały ten rozrachunek z fałszywymi sprzymierzeńcami miał na celu, jak pisze Kaster, racjonalizację własnego zachowania i był odpowiedzią na emocje i sprzeczne uczucia⁶¹.

Mowy *post reditum* Cycleron wygłaszał w całkowicie innej sytuacji. Na ziemi italskiej był już bezpieczny. Mógł więc skupić się na przekazie publicznym, który miał naprawić jego nadszarpięty wizerunek. A w oficjalnej narracji wszystkie decyzje Cyclerona były świadome i suwerenne, nade wszystko zaś miały na celu wyłącznie dobro republiki. Nie tylko za cenę osobistych niewygód i nieszczęść, lecz także cierpienia jego rodziny.

Cycleron w kolejnych latach odwoływał się do stworzonej przez siebie legendy wybawcy republiki z różną częstotliwością. W latach 56–54 wielokrotnie występował w senacie, a jeszcze częściej przed sądem (zarówno jako obrońca, jak i oskarżyciel). Tylko część z tych mów została opublikowana, a jeszcze mniej zachowało się do naszych czasów. Temat ocalenia ojczyzny wraca w nich stosunkowo często i to w różnych kontekstach. Znajdujemy w nich najważniejsze elementy odświeżonej w 57 r. narracji: utożsamienie dobra i bezpieczeństwa Cyclerona z dobrem i bezpieczeństwem republiki (*Pro Sestio* 49; *In Vatin.* 8), zagrożenie państwa wojną domową (*Pro Planc.* 87), osobistą decyzję Cyclerona o oddaleniu tego niebezpieczeństwa w wyniku dobrowolnego opuszczenia Italii (*Pro Sestio* 49, 73; *Pro Planc.* 89), skorelowaną z programowym założeniem zakładającym unikanie rozlewu krwi, poświęcenie się dla dobra państwa za cenę osobistego cierpienia (*Pro Sestio* 49, 73; *De harusp. resp.* 45), osamotnienie w działaniu (*Pro Sestio* 129; *DHR* 45; *In Pis.* 6; *De harusp. resp.* 45). W mowach powygnaniowych pobrzmiwają również echa figury *togatus dux et imperator*, który – jak wiemy – od szczęku oręża woli sprawne posługiwanie się słowem (*Pro Planc.* 88–90).

Począwszy od 55 r., Cycleron wkroczył w etap określany przez badaczy jako okres współpracy z triumwirami. I choć uwierała ona Cyclerona (wiemy o tym z jego korespondencji), uznawał ją za przykrą konieczność. Zasadniczo starał się utrzymywać jednakowy dystans wobec Cezara i Pompejusza, do czego zachęcał go Atticus⁶². Coraz mniej było przy tym okazji, by eksponować własną wielkość

⁶⁰ GELZER 1969, s. 146–147; CLAASSEN 1999, s. 27–28, 77–89, 105–110; KASTER 2022, s. 5–6.

⁶¹ Lata 58–57 są niezwykle pouczające w sprawie, jak publiczna persona Cyclerona radykalnie odbiegała od jego głębokich wewnętrznych przeżyć. Warto jednak od razu zastrzec, że byłoby niesprawiedliwe uznanie tej niezgodności za przejaw wyrachowania Cyclerona, o czym jeszcze będę pisał w dalszej części artykułu.

⁶² HALL 2013, s. 221.

z przeszłości. Do motywów tych wracał tu i ówdzie, głównie w traktatach filozoficznych⁶³. Od wybuchu wojny domowej w 49 r. Cynceron usunął się ze sceny politycznej, pozostając w cieniu aż do śmierci Cezara.

1.3. OSTATNIA SZANSA NA OCALENIE REPUBLIKI

Mimo usilnych prób zachowania neutralności w obliczu wojny z 49 r., Cynceron musiał w końcu opowiedzieć się po której ze stron. Uczynił to niechętnie, gdyż zdawał sobie sprawę, że każdy wybór będzie prowadził do konfrontacji z jedną ze stron konfliktu. Wybrał Pompejusza. Jego przegrana pod Pharsalos w sierpniu 48 r. i śmierć w kolejnym miesiącu na peluzjańskiej plaży w Egipcie nie zakończyły wojny z pompejanami. Jak pokazał dalszy bieg wypadków, Cezar stanął przed koniecznością pokonania armii pompejańskiej formującej się w Afryce pod dowództwem Scypiona (do czego doszło w bitwie pod Thapsos w 46 r.) oraz synów Pompejusza w Hiszpanii (co miało miejsce w bitwie pod Mundą w marcu 45 r.). Zaraz po klęsce pharsalskiej Cynceron odrzucił przedkładane mu propozycje głównego dowódcy floty pompejańskiej koalicji (Plut. *Cic.* 6), a następnie podjął decyzję o powrocie do Italii. Przybił do Brundisium w październiku 48 r. Jak wiemy z jego listów, zamierzał wycofać się z polityki i zająć pisarstwem. Czekala go jeszcze upokarzająca rozmowa z Cezarem, który w tamtym czasie przebywał na Wschodzie. Choć stan niepewności trwał niemal okrągły rok (czas ten Cynceron spędził w Brundisium), strach przed spotkaniem z Cezarem okazał się przesadzony. Ten przebaczył Cynceronowi. Mimo to Arpinata radykalnie ograniczył aktywność polityczną i ustabilizował swoją sytuację w Rzymie (także przez nawiązanie dobrych relacji z wieloma cezarianami).

Lata 46–44 były dlań okresem niezwykle płodnym pisarsko. W tym czasie powstały: *Brutus*, *Paradoxa stoicorum*, *Orator*, *Academica*, *De finibus*, *De divinatione*, *Disputationes Tusculanae*, *De natura deorum*, *De officiis*, *Topica*. Ta wzmożona aktywność literacka była częściowo konsekwencją wycofania się z bieżącej polityki, ale także reakcją na osobiste przykrości, a nawet dramaty (śmierć ukochanej córki Tulii). Incydentalnie Cynceron występował publicznie, jak wtedy, gdy zabiegał o przywrócenie z wygnania swoich przyjaciół (*Pro Marcello*, *Pro Ligario*).

Zarysowany tu kontekst polityczny sprawiał, że w nowej sytuacji Cycerońska narracja o wybawcy republiki nie miała możliwości dalszego rozwoju. Postać Cezara w naturalny sposób przesłaniała rzeczywiste i domniemane dokonania Cyncerona z przeszłości. A ten stracił nie tylko forum do dalszego podtrzymywania swojej legendy, ale – jak się zdaje – przede wszystkim zainteresowanie sprawą. W tym kontekście pojedyncze wzmianki w tekstach prozaicznych powstałych w latach 40. należy traktować raczej jako sentymentalne przywoływanie dni chwały niż próby animowania dawnej legendy.

⁶³ Więcej na ten temat w drugiej części artykułu.

Tymczasem nagła i tragiczna śmierć Cezara zdawała się otwierać przed Cyncerem nowe możliwości polityczne, co z kolei mogło pociągnąć za sobą nowe impulsy do ożywienia dawnej narracji. Tak się jednak nie stało. Mówca pojawił się wprawdzie na Kapitolu wśród zabójców Cezara 15 marca 44 r., ale potrzebował zaledwie kilku dni, aby ocenić, że usunięcie tyrauna nie rozwiąże żadnego z nabrzmiałych problemów polityczno-ustrojowych (Cic. *Att.* 14.1.1). Szybkie ustabilizowanie sytuacji przez konsula Antoniusza sprawiło, że Cynceron stracił zainteresowanie nowym rozdzianem politycznym. Korespondencja pomiędzy marcem a sierpniem ujawnia rozterki i niezdecydowanie, nade wszystko zaś czarne myśli Cyncerona.

W takiej sytuacji konfrontacja, do jakiej doszło pomiędzy Cyncerem a Antoniuszem we wrześniu 44 r., co znalazło wyraz w gwałtownej wymianie zdań obu polityków (dwie pierwsze *Filipiki*), mogła stanowić i stanowiła dla Arpinaty *ex improviso* nowe otwarcie. Jest jasne, że nie tylko wrześniowa awantura w senacie i osobiste ambicje zadecydowały o tym, że późną jesienią, a przede wszystkim w pierwszych miesiącach 43 r., Cynceron zaangażował się jako niezwykle aktywny architekt wymierzonej w Antoniusza koalicji. Kluczowym elementem tej układanki było postawienie na nową kartę, jaką była osoba młodego Cezara. Nie ulega wątpliwości, że Cynceron chciał potraktować go instrumentalnie, co zakończyło się kompletnym fiaskiem. W maju i czerwcu 43 r. Arpinata już wiedział, że przegrał. Jego korespondencja z M. Brutusem pomiędzy majem a lipcem świadczy już tylko o zaklinaniu rzeczywistości⁶⁴.

Wydaje się, że zimą 44 i wiosną 43 r. ogromna dynamika wydarzeń stworzyła Cynceronowi wymarzone wręcz warunki do kolejnego ożywienia narracji o wybawcy republiki. Tym bardziej, że kierowano do niego słowa zachęty, aby szedł w tym kierunku. W liście Cyncerona do Atticusa z 7 listopada 44 r. (*Att.* 16.11.6 = SB 420) wysłanym z Puteoli czytamy, że młody Cezar nie dawał Arpinacie spokoju, śląc listy i zachęcając go, aby raz jeszcze ocalił republikę (*iterum rem publicam servare*). Prawdę powiedziawszy, spodziewalibyśmy się raczej, że będzie on nawoływał do tego, ażeby Cynceron ratował republikę nie po raz drugi, lecz po raz trzeci. Tak by wynikało z Cyncerońskiej narracji, która „drugim razem” sytuowała w wydarzeniach roku 58 i 57⁶⁵. Ta niekonsekwencja jest jednak łatwa do wytłumaczenia. Cynceroński koncept *res publica bis servata* sformułowany po powrocie z wygnania zaciemniał klarowne i jednoznaczne odwołanie do jego konsulatu i stłumienia spisku Catiliny. Fakt, że większość autorów „nie kupiła” „drugiego ocalenia republiki”, świadczy o tym, iż narracja Cyncerona nie była w tej sprawie zbyt skuteczna, choć przecież Seneca Rhetor pisał o *patria saepe servata* przez Cyncerona (*Suas.* 6.17). Inna rzecz, że Cynceron konsekwentnie trzymał się swojej narracji o *res publica bis servata* (Cic. *Phil.* 6.2).

⁶⁴ Zarys wydarzeń 44 i 43 r., vide GOTTER 1996 (o roli Cyncerona zwłaszcza s. 107–172) oraz BERDOWSKI 2015, s. 149–184.

⁶⁵ Narracja ta była dobrze zakotwiczona w mowach Cyncerona z lat 50., mowach, które szeroko cyrkulowały, były czytane, a nawet stały się przedmiotem studiów w szkołach retorycznych.

Z wielu powodów *Filipiki* stanowią w twórczości Cyncerona miejsce wyjątkowe. Z jednej strony decydują o tym ich walory retoryczne, a z drugiej – wartość historyczna⁶⁶. Mowy te są świadectwem ostatniego politycznego zrywu Cyncerona w obronie republiki, takiej, jaką zawsze popierał. A nie była to, jak chciał Ronald Syme, republika przywódców klik („monarchic faction-leaders”)⁶⁷. Choć Cynceron ewidentnie optował za pewną odmianą ustroju oligarchicznego, potrafił swoje stanowisko solidnie umotywować, o czym świadczą jego pisma z lat 50. i 40. Myślenie w kategoriach „klik” było mu całkowicie obce.

Pierwszą z czternastu mów wygłosił 2 września 44 r., ostatnią 21 kwietnia roku następnego. Możemy w nich prześledzić niezmordowaną aktywność mówcy od pierwszego starcia z Antoniuszem do przedwczesnej radości po wydarzeniach pod Forum Gallorum. Na początku czerwca 43 r. Cynceron już wiedział, że jego nadzieje legły w gruzach, a z trudem utkana koalicja antyantoniuszowa uległa dekompozycji (Cic. *Fam.* 11.14.1).

Jak można by się tego spodziewać, Cynceron włączył do *Filipik* odwołania do swojej narracji o ocaleniu republiki. Nie są to jednak wzmianki ani częste, ani rozbudowane (*Phil.* 2.2, 2.20, 2.60, 2.118–119; 6.2; 14.14, 14.24). Inaczej niż wcześniej, gdy akcentował, że państwo jemu jednemu zawdzięcza ocalenie, teraz był gotów podzielić się chwałą z innymi, wskazując na kolektywny wysiłek senatorów (*Phil.* 2.37, 4.15).

Jest całkowicie zrozumiałe, że o nowym ocaleniu republiki nie padło w *Filipikach* ani słowo. Był to bowiem czas konfrontacji z Antoniuszem. Gdyby rozwój wypadków potoczył się według oczekiwań Cyncerona, co w ogólnym zarysie oznaczało wyeliminowanie Antoniusza oraz kontrolę nad młodym Cezarem, a jeszcze lepiej: usunięcie młodzieńca na bocznicę oraz powrót republiki na dawne tory przywództwa *nobilitas* w naiwnej nadziei na wyeliminowanie raz na zawsze dominujących *dynastai*. W takiej sytuacji Cynceron rzeczywiście mógłby się szczycić „trzecim ocaleniem” republiki, a powstanie nowej narracji byłoby nie tylko prawdopodobne, ale również logiczne.

2. FIGURA WYBAWCY REPUBLIKI W ŚWIETLE FILOZOFII POLITYCZNEJ CYCERONA

2.1. KONTEKST

Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że Cycerońska figura wybawcy republiki była konceptem płynnym, modyfikowanym w zależności od politycznego kontekstu. Jej rdzeń pozostawał jednak trwały. Możemy prowizorycznie wyróżnić jego najważniejsze elementy konstytutywne:

⁶⁶ Literatura na ten temat jest obszerna, wymienię dwie przykładowe prace: FRISCH 1946; STEVENSON, WILSON 2008.

⁶⁷ SYME 1939, s. 8.

- 1) *salus rei publicae* jako zasada naczelna działania Cyncerona;
- 2) *modus operandi* zakładający unikanie rozlewu krwi, wybuchu zamieszek czy wojny domowej;
- 3) o ile to możliwe, nie tylko unikanie lub ograniczenie przemocy jako sposobu rozwiązywania konfliktu, ale w ogóle unikanie oręża, *dux togatus et imperator* działa, używając przede wszystkim słowa i własnej *auctoritas*; wojsko, po które sięgali Marius i Sulla, to najgorsze z rozwiązań wewnętrznych konfliktów;
- 4) osobista odwaga;
- 5) działanie w pojedynkę, a niekiedy wręcz osamotnienie w działaniu;
- 6) stosowanie niekonwencjonalnych środków, jeśli zachodzi taka potrzeba;
- 7) zrozumienie przez Cyncerona procesów społeczno-politycznych wykraczające znacznie poza zwyczajowe kompetencje nawet najbardziej doświadczonych polityków.

Podkreśliśmy dla jasności, że powyższe cechy przynależą przede wszystkim do porządku Cyncerońskiej narracji. Pytanie, w jakiej relacji pozostają z rzeczywistymi wydarzeniami i kwalifikacjami Cyncerona, jest kwestią odrębną i w tym miejscu zaniedbywalną.

Jak już miałem okazję pisać, sformułowanie przez Cyncerona konceptu wybawcy republiki można analizować w duchu wyjaśnień: psychologiczno-ambicjonalnego i polityczno-pragmatycznego. Potrafimy sformułować argumenty na rzecz każdego z nich. Nie budzi to, jak mi się wydaje, większych kontrowersji. Pragnę dodać do tych interpretacji kolejną perspektywę, a mianowicie spojrzenie na figurę wybawcy republiki z perspektywy filozoficznej. Rzecz jasna wszystkie trzy wyjaśnienia należy traktować jako komplementarne. Warto również zrobić zastrzeżenie, że wcale nie wyczerpują one możliwości interpretacyjnych.

Próba wyjaśnienia figury wybawcy republiki przez pryzmat filozofii politycznej jest obiecującym polem rozważań, gdyż:

- 1) Cynceron był żywo zainteresowany filozofią polityczną od najwcześniejszych lat swojej aktywności politycznej;
- 2) pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką, obejmującą zarówno traktaty *par excellence* filozoficzne, jak i prace poruszające zagadnienia na styku polityki, retoryki i filozofii.

Zostawiam na boku dyskusję o oryginalności myśli filozoficznej Cyncerona. Temat to fascynujący, ale wykraczający poza zakres niniejszego artykułu. Tradycyjnie odmawia się Arpinacie oryginalności w obszarze myśli spekulatywnej, podkreślając jednocześnie znaczenie jego pism w przeszczepieniu na grunt rzymski myśli greckiej⁶⁸. Nawet jeśli ramowo zgodzimy się z taką oceną, to badania prowadzone w ostatnich trzech dekadach zmuszają nas do jej zniuansowania, a nawet rewizji.

⁶⁸ REALE 2000, s. 539–540. Walter Nicgorski pokazuje, jak przebiegał proces lekceważenia myśli filozoficznej Cyncerona od epoki nowożytnej do XX w., wskazuje także na tendencje zapowiadające jej rehabilitację, vide NICGORSKI 2012a, s. 242–282, vide również WOOD 1991, s. 1–13

Dziś wielu badaczy akcentuje oryginalność myśli Cyncerona, szczególnie na gruncie filozofii politycznej⁶⁹. Wśród jego najbardziej oryginalnych prac wymienimy *De republica* i *De legibus*, choć rzecz jasna, pozostałe traktaty filozoficzne także zawierają wiele materiału odnoszącego się do teorii i praktyki politycznej (mam na myśli przede wszystkim *De finibus*, *De natura deorum*, *De divinatione*, *De fato* i *De officiis*)⁷⁰. Wdzięcznym polem do badania filozoficznych poglądów Cyncerona pozostają także jego mowy, czego przekonującym dowodem jest monografia Ingo Gildenharda⁷¹.

Cyncerowska filozofia polityczna to ujęcie całościowe. To system rozległy i wieloplanowy. Zbudowany jednak inaczej niż utopijny projekt platoński. Łączy w sobie antropologię, etykę oraz pragmatyczne podejście do instytucji państwa. Uwzględnia zatem, z jednej strony, szerokie rozważania aretologiczne, z drugiej zaś dyskusję ustrojową, która nie traci ani na chwilę kontaktu z praktyką polityczną⁷². Subtelne rozważania teoretyczne skonfrontowane z perspektywą pragmatyczną to oryginalny rys Cyncerowskiej filozofii. Figurę wybawcy republiki trzeba rozpatrywać, nie tracąc z oczu tego faktu⁷³.

Republika niejednokrotnie miała do czynienia z polityczną sytuacją kryzysową, a jej ustrój lepiej lub gorzej absorbował konflikt. Według Cyncerona sytuacja z 63 r. wykraczała poza „zwyczajową normę”. Uznał on, że jako konsul działał w stanie najwyższego zagrożenia państwowego, a mianowicie niebezpieczeństwa otwartej wojny domowej. Jeśli tak, to wyjątkowa sytuacja wymagała ekstraordynaryjnych środków. We własnej ocenie Cynceron miał wszystkie atuty do zażegnania kryzysu i zawrócenia republiki na właściwe tory. Po pierwsze, *ex officio* posiadał tytuł do podjęcia nadzwyczajnych kroków. Po drugie, dysponował dobrym rozpoznaniem sytuacji, a po trzecie, miał w swoim mniemaniu silną legitymację moralną⁷⁴. Rzym posiadał rozwiązanie na wypadek sytuacji nadzwyczajnych. Była nim dyktatura; w czasach Cyncerona mocno skompromitowana przez Sullę (przed Sullą ostatni

⁶⁹ Wybrane prace na ten temat: WOOD 1991; BARAZ 2012; WOOLF 2015; NICGORSKI 2016 oraz liczne artykuły w książkach zbiorowych: NICGORSKI 2012b; STEEL 2013; ATKINS, BÉNATOUÏL 2022.

⁷⁰ Z ogromnej literatury na temat *De republica* będę przywoływał w dalszej części artykułu wybrane prace. Syntetyczne informacje na temat prozatorskiej twórczości Cyncerona, vide VON ALBRECHT 1997, s. 517–563.

⁷¹ GILDENHARD 2010.

⁷² Podobnie jest ze sztuką retoryki, dla której praktyka oratorska jest punktem wyjścia do doskonalenia wymowy, vide BELL 1997, s. 174.

⁷³ Nie ma miejsca w niniejszym tekście, aby szerzej pisać o filozofii politycznej Cyncerona. Dlatego skupię się na tych elementach jego myśli, które korespondują z badaną tu figurą wybawcy republiki, szczególnie w kontekście działań podjętych przez Arpinatę w latach 63–57, vide literaturę w przyp. 67.

⁷⁴ Cynceron, choć co do zasady był legalistą, w sytuacji nadzwyczajnej był gotów przyznać, że użycie środków pozakonstytucyjnych jest uzasadnione, vide WOOD 1991, s. 185–193.

dyktator sprawował swój urząd w 202 r.). Inną ścieżką było posłużenie się *senatus consultum ultimum*⁷⁵.

Choć Ciceron sięgnął po środki nadzwyczajne, jakim było stracenie spiskowców bez procesu sądowego, to w przeciwieństwie do Sulli, nie nadużył ich. Liczba osób straconych była niewielka, a konsul nie sugerował, że pragnie rozszerzenia swojej władzy i dalszej eskalacji konfliktu. Nie uległ również pokusie pognębnienia swoich politycznych przeciwników, a tym bardziej nie aspirował do zdobycia pozycji jednego z „dynastów” na wzór przyszłej pozycji Cezara i Pompejusza. Jak zapewne sam oceniliby sytuację, postąpił jak prawdziwy mąż stanu, dla którego kombinacja cnoty, rozumu oraz umiłowania ojczyzny w łączności z zasadą samoograniczenia stanowiły najwyższą rację publiczną działalności. Ocalenie państwa było zatem zawróceniem republiki na właściwe tory, reakcją na sytuację zagrożenia samych jej podstaw. Było to zadanie dla „sternika/opiekuna republiki” (*rector/curator rei publicae*).

2.2. CYCERON JAKO *RECTOR REI PUBLICAE*

Aby uchwycić zręby filozofii politycznej Cicerona, najlepiej zacząć od *De republica*. Traktat ten powstał w latach 54–51⁷⁶. Okres lat 50., rozciągający się pomiędzy pierwszym triumwiratem a wojną domową, był dla Cicerona bardzo trudny i przygnębiający. Najpierw wycofał się z polityki, a właściwie, jak pisał do Atticusa (2.7.4), został od niej odsunięty („nunc vero cum cogar exire de navi non abiectis sed ereptis gubernaculis”). Później, gdy utracił majątek i przebywał na wygnaniu, przeżywał najgorsze swoje dni. Po powrocie i restytucji majątku występował od czasu do czasu w sądzie, niekiedy zabierał głos w sprawach publicznych, jednak zasadniczo pozostawał wycofany. Traktat *De republica* był w pewnej mierze reakcją na rozczarowanie bieżącą polityką i stanowił intelektualną rekompensatę za konieczność wycofania się z niej. Ta okoliczność jednak nie wyklucza traktowania *De republica* jako dalszego ciągu służby Cicerona dla państwa, która zdaniem Cicerona realizowała się nie tylko w działaniu, ale również w formie dyskursywnej⁷⁷.

Przez cały okres publicznej aktywności podstawowym narzędziem zaangażowania Cicerona w politykę było oratorstwo. Zachowane mowy (świadomie selekcjonowane przez Arpinatę przed upublicznieniem) zawierają bogaty komponent filozoficzny, a przy tym często diagnozę danego problemu, której towarzyszy retoryczna perswazja i normatywna propozycja jego rozwiązania. Traktat *De republica* wznosił te myśli na nowy poziom. W latach 50., mimo frustracji zachowaniem „dynastów”, Ciceron mógł mieć jeszcze nadzieję na naprawę państwa.

⁷⁵ Niezależnie od tego, za jak kontrowersyjną chwilibyśmy uznać *senatus consultum ultimum* z 63 r., wydaje się, że Ciceron działał *bona fide*. Cf. MITCHELL 1971, s. 47–61. Vide również APPEL 2013, s. 169–225.

⁷⁶ ZETZEL 2022, s. 7–13.

⁷⁷ STEEL 2017, s. 3.

Postulatywnie *De republica* była właśnie krokiem w tym kierunku, a nie – jak chcą niektórzy – formą samopocieszenia odsuniętego na boczny tor konsulara.

Traktat ma formę dialogu i składa się z sześciu ksiąg, których stan zachowania pozostawia wiele do życzenia (księgi czwarta i piąta niemal przepadły). Pierwsze dwie są poświęcone rozważaniom nad najlepszym ustrojem państwa. Trzecia traktuje o roli sprawiedliwości i cnoty w życiu państwowym. Czwarta była prawdopodobnie poświęcona wychowaniu młodzieży. W ostatnich dwóch rozważano cechy idealnego przywódcy państwa (*rector/conservator/moderator*).

Centralną tezą filozofii politycznej Cyserona jest stwierdzenie, że idealny polityk powinien charakteryzować się dwoma fundamentalnymi cechami: etycznym umocowaniem i kompetencją polityczną. Teza ta jest wyłożona *explicite* nie tylko w *De republica* i *De officiis*, ale da się ją wysledzić, począwszy od mowy *Pro Roscio Amerino* aż po ostatnią *Filipikę*, a więc przez cały okres politycznej aktywności Cyserona. Właściwie obie wymienione cechy to *praxis* w najczystszej postaci. Cyseron mówi jasno (*RP* 1.2): „*Virtus in usu sui tota posita est; usus autem eius est maximus civitatis gubernatio, et earum ipsarum rerum quas isti in angulis personant, reapse non oratione perfectio*” (Cnota polega całkowicie na praktycznym zastosowaniu. Jego najdonioślejszą formą jest zarządzanie państwem, a te rzeczy, o których uczeni rozprawiają po kątach, są doskonałe dzięki działaniu, a nie mówieniu). Ponieważ *virtus* jest zakorzeniona w ludzkiej naturze, dążność do obrony wspólnej pomyślności jest jej naturalnym dążeniem: „*Unum hoc definio, tantam esse necessitatem virtutis generi hominum a natura tantumque amorem ad communem salutem defendendam datum, ut ea vis omnia blandimenta voluptatis otique vicerit*” (*RP* 1.1) (To jedno twierdzą: taka jest konieczność cnoty i taka przypisana przez naturę miłość ludzi do obrony wspólnego dobra, że siła ta zwycięża wszelkie powaby przyjemności i bezczynności). Nie ma też żadnej innej dziedziny, która pozwalałaby się zbliżyć ludzkiej *virtus* do boskiego *numen* (1.12; cf. *De harusp. resp.* 57)⁷⁸. W duchu Arystotelesa Cyseron uważa, że *virtus* można nabyć w trakcie nauki i podczas praktyki uprawiania się w cnotcie. Źródłem *virtus* jest bowiem wiedza teoretyczna i praktyczna (*RP* 3.4), a w planie bardziej ogólnym – boski porządek.

Zdaje się, że Cyseron idzie drogą platońskiego Sokratesa, gdy sądzi, że jakkolwiek samo dążenie do *virtus* jest naturalne, a wyposażenie w nią jest apriorycznym atrybutem każdego człowieka, to jednak koniecznym stadium pośrednim jest jej uświadomienie, niejako obudzenie.⁷⁹ W praktyce nie każdy rozpozna swoje *officium*. Konsekwencją takiego stwierdzenia jest postulat, aby wywyższyć nad pozostałych tych, którzy potrafią tego dokonać i są gotowi służyć ojczyźnie (*RP* 1.3). Co więcej, nie tylko nie każdy potrafi obudzić swoją *virtus*, ale wielu nie potrafi jej

⁷⁸ Oczywiście *virtus* jest w takim ujęciu niejako pustą formą, którą należy wypełnić konkretem. Może nim być *diligentia, probitas, pietas, religio* i inne.

⁷⁹ Postulat ten jest silnie przez Cyserona akcentowany w *De oratore* także w stosunku do mówcy (1.194, 1.226, 2.67, 2.346–347).

docenić nawet w działaniu innych (RP 1.4). Dla Cyncerona sztandarowym przykładem tego typu niewdzięczności obywateli był jego własny los po złożeniu konsulatu (RP 1.5–7).

Moralne osadzenie polityki wypływa z Cyncerońskiej koncepcji „prawa naturalnego” (*ius naturalis*)⁸⁰. Z niego z kolei wynikają konsekwencje dla rozpisania w państwie ról szeregowych obywateli oraz politycznych elit sprawujących władzę. W kwestii prawa naturalnego najlepiej oddać głos Cynceronowi (RP 3.33):

Est quidem vera lex recta ratio naturae congruens, diffusa in omnes, constans, sempiterna, quae vocet ad officium iubendo, vetando a fraude deterreat; quae tamen neque probos frustra iubet aut vetat nec improbos iubendo aut vetando movet. Huic legi nec obrogari fas est neque derogari ex hac aliquid licet neque tota abrogari potest, nec vero aut per senatum aut per populum solvi hac lege possumus, neque est quaerendus explanator aut interpret eius alius, nec erit alia lex Romae, alia Athenis, alia nunc, alia posthac, sed et omnes gentes et omni tempore una lex et sempiterna et immutabilis continebit, unusque erit communis quasi magister et imperator omnium deus, ille legis huius inventor, disceptator, lator; cui qui non parebit, ipse se fugiet ac naturam hominis aspernatus hoc ipso luet maximas poenas, etiamsi cetera supplicia, quae putantur, effugerit.

Jest zaiste prawdziwe prawo, prawo prawego rozumu, niezmiennie i wieczne, zgodne z naturą, zasiane do umysłów wszystkich ludzi, które nakazując wzywa nas do wypełniania powinności, a zakazując odstrasza od występków, którego jednak nakazy i zakazy oddziałują tylko na ludzi dobrych, nie wzruszają natomiast ludzi złych. Prawo to nie może być ani odmienione przez inne, ani uchylone w jakiejś swojej części, ani zniesione całkowicie. Nie może nas zwolnić od niego senat ani lud. Nie potrzebujemy szukać dłań tłumacza czy wykładowca w osobie Sekstusa Eliusza. Nie jest ono inne w Rzymie, a inne w Atenach, inne teraz, a inne później, ale jako prawo jedyne w swoim rodzaju, wieczne i nieodmienne, obejmuje zarówno wszystkie narody, jak i wszystkie czasy. Podobnie jeden jest jak gdyby zwierzchnik i władca wszech rzeczy: Bóg. On to wynalazł owo prawo, ukształtował je i nadał mu moc. Kto nie będzie temu prawu posłuszny, zaprze się sam siebie i wyrzekając się swojego człowieczeństwa poniesie przez to samo jak najcięższą karę, choćby uniknął wszystkiego innego, co za karę jest uważane⁸¹.

Prawo naturalne jest w ujęciu Cyncerona składnikiem przyrody. Ma nie tylko boskie pochodzenie (*mens divina*), ale jest wieczne i niezmiennie, niezależne od istniejących cywilizacji i konkretnych rozwiązań ustrojowych w ich obrębie. Tym samym prawo stanowione, a więc prawo cywilne (*ius civile*), jest wyraźnie odróżnione od prawa naturalnego i jest wobec niego podrzędne. Boskie prawo naturalne jest niezmiennie i doskonale, podczas gdy prawo stanowione przez ludzi, jest dostosowane

⁸⁰ Na temat prawa naturalnego u Cyncerona vide ASMIS 2008, s. 133; ALONSO 2012, s. 157–168; ANNAS 2019, s. 162–187.

⁸¹ Przekład Wiktora Kornatowskiego.

do konkretnych warunków i *ex definitione* ułomne. Maksymalne zbliżenie prawa stanowionego do prawa naturalnego jest gwarancją sprawiedliwości. Nie wchodząc w rozważania na temat ontologicznego statusu prawa naturalnego, trzeba uzupełnić tę krótką charakterystykę stwierdzeniem, że swoistym odciskiem boskiej myśli zawartej w prawie naturalnym (*ratio recta*) jest wrodzona każdemu człowiekowi dyspozycja do rozumowego rozpoznania boskiej myśli, a następnie postępowania z nią w zgodzie. Na tym zbudowana jest aretologia Cycerona.

Choć zasadniczo ludzie są moralnie równi, bynajmniej nie wyklucza to zróżnicowania ich powinności moralnych. A dzieje się tak, albowiem aktualizacja dyspozycji moralnych nie u każdego przebiega w ten sam sposób. Z tego wynikają z kolei różne obowiązki obywateli. Stąd tylko krok do stwierdzenia prymatu jednostek wybitnych. Jak wiemy, samo urodzenie nie jest u Cycerona parametrem najważniejszym, jednak uprzywilejowana pozycja arystokracji pozostaje nienaruszona. W efekcie otrzymujemy to, co Neal Wood nazwał „proporcjonalną równością” (*proportionate equality*).

Przechodząc z tego nieco abstrakcyjnego poziomu na plan czysto polityczny, trzeba stwierdzić, że kwalifikacje moralne oraz kompetencje praktyczne idealnego polityka spotykają się w osobie mędrca, którego cechy nakreślił Cycecon w *De republica*, a którego doskonałą inkarnacją był on sam. Jak dowiadujemy się z kart tego dzieła, *sapientes* mają wyjątkową wiedzę na temat spraw funkcjonowania państwa i społeczeństwa (*scientia rerum civilium*), gdyż została ona zdobyta zawczasu i jest gotowa do użycia bez względu na to, czy zajdzie taka konieczność (RP 1.11). W ogóle mędracy powinni pozostawać do dyspozycji ojczyzny i nie powinni stronić od polityki tylko dlatego, że jest ona zdominowana przez jednostki niegodziwe (RP 1.9). Mędrzec nie powinien swojej służby ograniczać do interwencji wyłącznie wtedy, gdy sytuacja bywa kryzysowa.

Nie ma wątpliwości, że zarysowana figura mędrca zatroskanego o losy swojej ojczyzny, zawsze gotowego, by jej służyć, jest nie tylko postulatywnym ideałem, ale również receptą na praktyczne działanie (RP 1.10). Mamy tu do czynienia z myśleniem o polityce zadaniowo – jako imperatywie wspólnego dobra. Bynajmniej nie wynika z niego równy status wszystkich podmiotów polityki, gdyż – jak pisze Cycecon – „*aequabilitas quidem iuris, quam amplexantur liberi populi, neque servari potest*” (RP 1.53). Nie naruszając więc fundamentu *libertas*, w której zawiera się między innymi prawo ludu do swobodnego wyboru magistratury, Cycecon opowiada się za rządami oligarchii⁸². Jest to jednak specyficznie rozumiana oligarchia, o przynależności do której decyduje nie bogactwo, urodzenie, zasoby i wpływy, lecz *virtus* i *animus* (RP 1.51). Prymat *pauci* w państwie jest stanem pożądanym z punktu widzenia efektywności zarządzania nim. A zatem *aequabilitas* nie może oznaczać prostego zrównania wszystkich obywateli, zarówno tych, których Cycecon określa jako *summi*, jak i tych którzy są *infimi*. Tak egzekwowana *aequabilitas* przerodziłaby się w swoje przeciwieństwo (RP 1.53). Jednocześnie Cycecon nie zgadza się

⁸² W sensie ścisłym mówi o *pauci*.

na naruszenie *libertas*, a więc *de facto* i *de iure* dopuszcza do udziału w polityce jednostki niekompetentne i moralnie wątpliwe. Uznaje bowiem, że jest to cena, którą warto zapłacić. Nawet najlepsze zalety *pauci* nie mogą unieważnić procedury wyborczej: magistraci zawsze muszą być wskazani w wyniku aktu głosowania.

Cyceron bez wątpienia spełniał z nawiązką kryteria nakładane na *pauci*. W pierwszym rządzie były to kwalifikacje intelektualne i moralne. Równocześnie wypełniał *sui generis* kryteria negatywne, które zresztą sam sformułował. Otóż nie wywodził się z *nobilitas* i to nie urodzenie oraz wpływy naznaczyły jego karierę, lecz studia, pracowitość i konsekwencja. Wszystko to dawało mu tytuł do zaliczenia swojej osoby do wąskiego i elitarnego kręgu sterników republiki (*rectores rei publicae*)⁸³.

Koncept *rectora* (Cyceron używa zamiennie także określeń *conservator*, *gubernator*, *procurator*, *tutor*)⁸⁴ daje się względnie dobrze wydobyć z *De republica*, mimo iż księgi poświęcone temu zagadnieniu zachowały się tylko szczątkowo. Jest jasne, że w przypadku *rectora* nie chodzi o żaden urząd ani o inne formalne umocowanie w ustroju państwa. Jednakowoż nie wyklucza to wcale sprawowania magistratury przez *rectora*. Rzecz w tym, że owo określenie opisuje raczej idealnego polityka, mającego pewne pożądane cechy charakteru, intelektu, kwalifikacje moralne i kompetencje polityczne pozwalające mu na odegranie roli opiekuna republiki (*RP* 2.51):

sit huic oppositus alter, bonus et sapiens et peritus utilitatis dignitatisque civilis, quasi tutor et procurator rei publicae; sic enim appelletur quicumque erit rector et gubernator civitatis. quem virum facite ut agnoscatis; iste est enim qui consilio et opera civitatem tueri potest.

Przeciwstawmy mu więc innego władcę, szlachetnego, mądrego, właściwie rozumiejącego pożytek i godność państwa oraz będącego jakby jego obrońcą i opiekunem; bo tak właśnie trzeba nazwać każdego, kto jest dobrym rządcą czy sternikiem państwa. Starajcie się poznać tego człowieka, gdyż on może swoją radą i czynem ocalić ojczyznę⁸⁵.

⁸³ Cf. Cic. *De orat.* 1.211. Nie zgadzam się z opinią Jonathana Zareckiego (ZARECKI 2014, s. 92) na temat Cycerona: „he would not consider himself in a position to act like a *rector* until faced with Antony’s tyranny in the late summer of 44”. Nawet jeśli w 63 r. Cyceron nie miał w głowie gotowego konceptu *rector rei publicae*, nie oznacza to, że nie obsadzał się w takiej roli. W moim przekonaniu konsulat Cycerona był idealnym ucieleśnieniem konceptu, który uzyskał pełną formę w *De republica*. Skądinąd Cyceron pisał o *rectores* już w 55 r. w dialogu *De oratore*. Jest prawdopodobne, że koncept *rectora* chodził Cyceronowi po głowie od jakiegoś czasu. Być może zmaterializował się jako odpowiedź na wydarzenia lat 63–57.

⁸⁴ Terminologia opisująca figurę *rectora* była nawet bogatsza, jeśli uwzględnimy terminy, którymi Cyceron posłużył się metaforycznie. Za przykład może posłużyć termin *vilicus*, dobitnie wskazujący w *De republica* na służebną wobec *populus* rolę *rectora*, ściśle ograniczonego granicami prawa. Vide więcej na ten temat w NELSESTUEN 2014, s. 130–173.

⁸⁵ Przekład Wiktora Kornatowskiego.

Powyższą wypowiedź Cynceron włożył w usta Scypiona, jednego z interlokutorów *De republica*, którego poglądy, jak potrafimy stwierdzić w wielu wypadkach, dają się utożsamiać z poglądami Arpinaty. Przeciwwstawiony Tarquiniusowi Superbusowi, *rector et gubernator civitatis* jest opiekunem i obrońcą republiki. Gdy w tym kontekście mowa o ocaleniu państwa (*civitatem tueri*), w oczywisty sposób nasze myśli biegną do Cyncerona i jego roli wybawcy republiki, jaką przypisał sobie w 63 r. i konsekwentnie podtrzymywał w kolejnych latach.

Cynceron, choć bez wątpienia uważał się za jednego z najwybitniejszych *rectores*, bynajmniej nie dawał do zrozumienia, że w tej funkcji on jedyny odegrał rolę w dziejach późnej republiki. Jako emblematyczny przykład doskonałego *rectora* przywoływał Publiusa Corneliusa Scypiona Aemilianusa (*cos.* 147, 134). W dialogu *De oratore* (1.211) dodaje kolejne przykłady: Publiusa Corneliusa Lentulusa (*cos.* 162), Tiberiusa Semproniusa Gracchusa (*cos.* 177, 163) i Quintusa Caeciliusa Metellusa Macedonicusa (*cos.* 143).

Cynceron, będąc świadom, że język łaciński wciąż nie jest gotowy na subtelne rozważania na temat filozofii politycznej, odważnie i pomysłowo kształtował terminologię. Nie tylko sięgał po neologizmy, ale również wypełniał nową treścią stare terminy⁸⁶. Zdaje się, że zgodnie z jego intencją termin *rectores* odnosił się zarówno do osób, które posiadały predyspozycje do odegrania politycznej roli (przez co stanowiły swoisty rezerwuuar, klasę „zawodowych polityków”), jak również tych, którym przyszło z własnych kwalifikacji zrobić użytek. Tych drugich, którzy odegrali swoją rolę w państwie, możemy nazwać umownie mężami stanu.

Jak pamiętamy, za swoje zasługi Cynceron domagał się uznania i upamiętnienia (*Cat.* 4.23). Z *De republica* wynika również, że wieczna sława była postulowaną nagrodą dla *rectores*. Czytamy tam, że poza nagrodą ziemską, czyli trwałą pamięcią w ludzkich sercach, *rectores* mogą liczyć także na niebiańską nagrodę. Traktat zamyka *Somnium Scipionis*, w którym dziadek Scypiona Młodszego ukazuje się wnukowi we śnie i wyjaśnia mu, że nagrodą dla *rectores* i *conservatores* jest życie wieczne, w odległym zakątku Wszechświata, z którego mogą obserwować ziemię (*RP* 6.13). Opowieść ta jest okraszona fascynującą kosmografią⁸⁷.

De republica to nie tyle traktat o idealnym ustroju państwowym (choć o takim jest również mowa)⁸⁸, ile o idealnym typie obywatela. Cynceron świetnie zdaje sobie sprawę, że rozważania o idealnym ustroju stają się bezprzedmiotowe, gdy jakość klasy rządzącej jest niska⁸⁹. Dla Arpinaty naturalnym rezerwuarem *rectores*

⁸⁶ Cf. GILDENHARD 2010, s. 6–15.

⁸⁷ Rzecz jasna, w tym wypadku inspiracja była platońska (*Rep.*, *Phaed.*), jednak realizacja już jak najbardziej samodzielna.

⁸⁸ Cynceron wie, że taki nie istnieje, dlatego kompromisowo opowiada się za ustrojem mieszanym (*RP* 1.69).

⁸⁹ POWELL 1994, s. 24–25.

był senat, choć sama przynależność do *ordo senatorius* nie była gwarancją kwalifikacji praktycznych i moralnych.

2.3. ZAŁĄŻKI KONCEPTU WYBAWCY REPUBLIKI U PROGĘ POLITYCZNEJ KARIERY CYCERONA

W świetle tego, co napisano powyżej, wydaje się dobrze udokumentowana teza, że figura wybawcy republiki będąca częścią autokreacji Cyncerona pozostaje w zgodzie z jego polityczną filozofią zarysowaną w *De republica* i innych pismach. Można by nawet rzec, że jest to obraz praktycznej realizacji teoretycznych postulatów tam zawartych. Cynceron spełniał deklaratywnie wszystkie, nawet najbardziej wyśrubowane wymagania *homme d'état*, jakie zarysował w swoich traktatach. Jeśli przystaniemy na to, figura wybawcy państwa stanie się czymś więcej niż narzędziem autopromocji i środkiem zaradczym stosowanym przez Cyncerona w odpowiedzi na ataki jego przeciwników politycznych. Nie była też zwykłą megalomanią (choć częściowo także i nią). Trzeba bowiem uznać za równoprawne, że Cynceron kierował się w swojej działalności politycznej głęboko zinternalizowanymi wartościami. Bynajmniej nie unieważnia tego konstatacja, że przyjmował oligarchiczne ramy dla funkcjonowania republiki. Również fakt, że miał ewidentną skłonność do wyolbrzymiania niektórych zagrożeń, a także przerysowywania swojej roli (spisek Catiliny wydaje się jednym z takich przykładów), nie unieważnia mojej centralnej tezy⁹⁰.

Ktoś mógłby jednak podjąć próbę jej podważenia, twierdząc, że Cynceron „uzgodnił” swoją filozofię z figurą wybawcy republiki, a zatem druga była wtórna względem pierwszej. Jak wiadomo, wszystkie istotne teksty Cyncerona z zakresu filozofii politycznej powstały pod koniec lat 50. i w latach 40., podczas gdy koncept wybawcy republiki (choć modyfikowany i rozwijany), wyjściowo był gotów już w 63 r. Łatwo jednak tak sformułowany zarzut oddalić, gdyż zręby filozofii politycznej Cyncerona, w pełni wyartykułowanej w *De republica*, są obecne w jego pismach i mowach sprzed 63 r. Wyłania się z nich spójny zarys tego, co Cynceron konsekwentnie rozwijał w późniejszych latach.

Odwołam się tylko do jednego przykładu, za to bardzo znaczącego, a mianowicie mowy *Pro Roscio Amerino*, wygłoszonej w 80 r. Zaliczymy ją do tych mów, które oświetlają początek politycznej kariery Cyncerona. Wygłaszając *PRA*, Cynceron miał 26 lat. Swym wystąpieniem sądowym wywarł wielkie wrażenie w Rzymie. Stało się tak za sprawą nieprzeciętnego talentu, jaki młody adwokat ujawnił szerokiej publiczności, ale w równiejszym mierze z powodu zawartych w *PRA* wątków politycznych. A te, tym silniej rezonowały, że Cynceron wypowiedział je w warunkach dominacji Sulli,

⁹⁰ Tę *amplificatio* Cyncerona powinniśmy rozumieć tyleż jako funkcję żywej polityki, co narzędzie retoryczne, od którego przecież nie jest wolny żaden tekst Arpinaty. Inną jego ulubioną techniką to operowanie parami przeciwieństw, vide GILDENHARD 2010, s. 387.

zaledwie kilkanaście miesięcy po apogeum sullańskiego terroru, jakim były proskrypcje ogłoszone w 82 r⁹¹.

Mowę obrończą przed nowo powołanym trybunałem do spraw zabójstw i truciicielstwa (*questio de sicariis et veneficiis*) Cynceron wygłosił, broniąc Sextusa Rosciusza z Amerii oskarżonego o zabójstwo własnego ojca. Kryminalny aspekt sprawy został usunięty w cień przez kwestię polityczną. Otóż główną linią obrony Cyncerona był atak na protegowanego Sulli i zarazem jego wyzwolenca i współpracownika, Luciusa Corneliusa Chrysogonusa. Nieformalne oskarżenie Chrysogonusa przez młodego adwokata zasadało się na zarzucie przejęcia przez niego i jego współników (skądinąd krewnych zamordowanego) majątku Rosciusza seniora zabitego w niejasnych okolicznościach. Otwarty atak na Chrysogonusa i jego współników wzbudził ogromne zainteresowanie i poruszenie w Rzymie, gdyż był w istocie mniej lub bardziej otwartą krytyką funkcjonowania porządku sullańskiego. Cynceron przedsięwziął szereg środków, które pozwoliły mu oddzielić (przynajmniej do pewnego stopnia), krytykę sullańskiego systemu od krytyki samego Sulli. Takie postępowanie było całkowicie zrozumiałe w kontekście 80 r. i stanowiło coś, co moglibyśmy określić mianem swoistej polityki ubezpieczeniowej. Deklaratywne uwolnienie dyktatora od winy nie oznaczało jednak, że Cynceron nie podjął sporego ryzyka. Wręcz przeciwnie. Niezależnie od sformułowanych wyraźnie zastrzeżeń, że to nie Sulla jest winny, lecz jego współpracownicy, krytyka sullańskiego państwa była aż nadto widoczna⁹².

Krytyce tej, punktującej krzywdy i niesprawiedliwość, Cynceron przeciwstawił przekaz pozytywny, który można określić umownie programem sanacji państwa. Sformułował go w języku bliskim tego, co znajdziemy w jego filozoficznych traktatach powstałych w latach 50. i 40., a mianowicie w kategoriach wartości. Pewne postulaty Cyncerona wyrażone w *PRA* miały charakter strukturalny, ale nawet wtedy prymarnie znaczenie przypisywał on etyce życia polityczno-społecznego.

Warunkiem wstępnym wyartykułowanym w *PRA* było przywrócenie praworządności rozumianej jako bezpieczeństwo osobiste, uczciwe procesy i procedury sądowe, nienaruszalna granica własności prywatnej (tak masowo lekceważona w okresie proskrypcji). Kolejnym elementem było odrzucenie przemocy jako narzędzia walki politycznej. Mowa również o doborze środków i kadr. Otoczenie Sulli było dla Cyncerona łatwym celem, gdyż wykazanie moralnej zgnilizny postaci takich jak Chrysogonus i jemu podobni nie wymagało nadzwyczajnej inwencji. W *PRA*

⁹¹ Więcej o *PRA* piszę w BERDOWSKI 2023/2024 (w druku). W licznych publikacjach na temat tej mowy, można znaleźć wiele informacji na temat przebiegu samego procesu, linii obrony przyjętej przez Cyncerona, jak i wątków *par excellence* politycznych. Tutaj zwrócę uwagę tylko na najważniejsze kwestie. Literatura na temat *PRA* jest stosunkowo obszerna, dlatego wymieniam zaledwie kilka wybranych prac: KINSEY 1975, s. 91–104; KINSEY 1980, s. 173–190; KINSEY 1985, s. 188–196; VASALY 1985; ALEXANDER 2002, s. 149–172; DYCK 2003, s. 235–246; BERRY 2004, s. 80–87; CRAIG 2010, s. 75–91; ZETZEL 2013, s. 425–444. O adwokackiej ścieżce Cyncerona vide POWELL, PATERSON 2004, s. 1–57.

⁹² Vide BERDOWSKI 2023/2024.

znajdziemy również mniej lub bardziej otwartą krytykę *nobiles*, spośród których wielu było oczywistą podporą sullkańskiego systemu. O *nobilitas* Cynceron mówi duŹo i w rnym kontekcie. Krytyka tej grupy jest zniuansowana, cho mwca usiuje postawi *nobiles* przed koniecznoci jasnj deklaracji wobec wypacze pastwa sullkańskiego. Podobny zabieg stosuje wobec sdziw, w osobach ktrych widzi sojusznikw i gwarancj naprawy pastwa. Wraz z krytyk *nobilitas* znajdujemy w *PRA* subtelnie sformuowany postulat rozszerzenia ciaa rdzcego pastwem o elity municypalne. Rzecz jasna, Źaden z wymienionych postulatw nie narusza oligarchicznego *status quo* republiki, czego zreszt Cynceron trzyma si do koca Źycia.

To tylko najwaŹniejsze postulaty sanacji pastwa, jakie Cynceron wyrazi w *PRA*. W rzeczywistoci daoby si zebra ich wicej. Cho dotyczyy rnych kwestii szczegowych, wspnym ich fundamentem byo mylenie w kategoriach etycznych, przy czym – co charakterystyczne dla Cyncerona – bya to „etyka w dziaaniu”. Cynceron analizuje rne *virtutes*, wrd ktrych wybija si na czoo *fides* i *amicitia*. Jest jasne, Źe chodzi nie tylko o praktykowanie ich w Źyciu prywatnym, ale rwnieŹ w dziaalnoci publicznej.

Modelowym przykadem pogwacenia *fides* byo poselstwo notablw Amerii (usankcjonowane dekretem dekurionw miasta), ktrzy zwrcili si do Chrysogonusa o skrelenie Rosciusza Starszego z listy proskrypcyjnej, zarówno dlatego, Źe zosta na ni wpisany *post factum*, a wic po nieszczliwej mierci, jak i dlatego, Źe jako stronnik Sulli nie powinien si w ogle na niej znaleŹ. Chrysogonus obieca interwencj, odsyajc posw Amerii do domu, ale w rzeczywistoci z gry zaoŹy, Źe zamiecie spraw pod dywan, gdyŹ przejcie majtku Rosciusza byo zaplanowanym dziaaniem jego i jego kompanw. James Zetzel pokaza na przykadzie jednego ze wspników Chrysogonusa, a mianowicie Rosciusza Capitona, na czym polegao pogwacenie *fides*, jak rwnieŹ zlekcewaŹenie *mandatum*⁹³. Problem relacji pomidzy osobist korzyci a tym, co jest etycznie dopuszczalne (*honestum*), Cynceron podejmie szczegowo pod koniec Źycia, w traktacie *De officiis*. Jego przewodnia myl wyraŹa si w streszczeniu, Źe Źadnego dziaania nie moŹna uzna za *honestum*, jeli nie jest dziaaniem cnotliwym.

Mowa *PRA* zawiera nie tylko zapowiedŹ wybranych i istotnych nurtw Cynceroskiej filozofii politycznej, ale rwnieŹ moŹna si w niej doszuka prefiguracji wybawcy republiki. Po pierwsze, moŹna to zauwaŹy w obsadzeniu si przez Cyncerona w roli samotnego obrocy, ktry dzielnie przeciwstawia si przeciwnociom. Wskazuje na to nie tylko w krytyka *nobilitas*, ale rwnieŹ wypowiedŹ *expressis verbis*, Źe dziaa w pojedynk (*relictus ex omnibus*, § 5). Po drugie, Cynceron jest gotw podjc ryzyko zwizane z nieobliczalnoci Sulli (nic nie wskazuje na to,

⁹³ Jako uczestnik wspomnianego poselstwa Capito dziaa w zej wierze i sprzeniewierzy si *mandatum* powierzonym jemu i pozostaym mŹom z Amerii. Jest to przykad zlekcewaŹonego *officium*, ale rwnieŹ zamanej *fides amicorum*, jako Źe Capitona czyy z zamordowanym wizy krwi, vide ZETZEL 2013, s. 429–442.

ażebym było to niebezpieczeństwo wyłącznie wyobrażone). Po trzecie, w *PRA* mamy jednoznaczne potępienie przemocy politycznej, co będzie integralnym elementem narracji Cyncerona o wybawcy republiki. Po czwarte, wydaje się, że figura *togatus dux et imperator*, a więc polityka, który oręż żołnierza zamienił na „oręż” retora, który posługuje się słowem wypowiedzianym w sądzie i na forum, jest już obecna w *PRA* w załączkowej formie⁹⁴.

Jak pisałem w artykule na temat *PRA*, mowę tę trzeba widzieć nie tyle jako ściśle wytyczony polityczny plan Cyncerona na przyszłość, ile raczej zapowiedź istotnych wątków jego myślenia, które dojrzałą formę uzyskają w latach 60. i 50. Należy szczególnie przebadać cały korpus mów i pism Cyncerona, aby uchwycić inne potencjalne ogniwa pośrednie pomiędzy *PRA* a narracją wybawcy republiki, która w 63 r. uzyskała dojrzałą formę⁹⁵.

3. ZAKOŃCZENIE

W 1345 r. Francesco Petrarca dokonał spektakularnego odkrycia w *Biblioteca Capitorale* werońskiej katedry, a cennym znaleziskiem był rękopis wybranych listów Cyncerona do Atticusa, Marcusa Brutusa oraz brata Cyncerona, Quintusa. Ich lektura kapitalnie rozszerzyła perspektywę i wiedzę Petrarki o Arpinacie. Jednocześnie listy te, wiele mówiące o *arcana imperii* schyłkowej republiki, odsłoniły te cechy charakteru Cyncerona, które dla Petrarki okazały się gorzkim rozczarowaniem. Stało się jasne, że Cynceron potrafił być małostkowy, niestały w sądach, kłótlivy, a także nie do końca lojalny wobec przyjaciół (Petr. *Epist. famil.* 24.2, 24.3, 24.4)⁹⁶. To skłoniło Petrarcę do napisania dwóch listów skierowanych wprost do uwielbianego mówcy, które dawały wyraz rozczarowaniu poety⁹⁷. Warto jednak znać proporcje krytyki Petrarki. Otóż była ona wielce umiarkowana i praktycznie zupełnie nie naruszała pomnika Cyncerona jako jednego z największych mówców i literatów starożytności⁹⁸.

Pozostaje faktem, że Petrarca, zapoznając się z polityką schyłkowej republiki „od kuchni”, mógł rzeczywiście czuć się głęboko rozczarowany postawą Cyncerona,

⁹⁴ Cynceron, demonstrując w *De republica*, na czym polega *auctoritas* przynależna *rectorowi* mileczy na temat jego dokonań militarnych, vide ZARECKI 2014, s. 85.

⁹⁵ W 46 r., w warunkach zupełnie odmiennych od roku 80, Cynceron wystąpił z mową *Pro Marcello*, która, podobnie jak *PRA*, dotyczyła konkretnej kwestii (w tym wypadku podziękowań za zgodę Cezara na powrót M. Claudiusa Marcellusa do Italii), jednak w planie szerszym była komentarzem na temat bieżącej polityki oraz zestawem postulatów mających na celu jej uzdrowienie. Były one skierowane do Cezara jako potencjalnego uzdrowiciela państwa. W *Pro Marcello* Cynceron dialoguje z własnymi postulatami wyrażonymi w *De republica*, vide TEMPEST 2013, s. 262–280.

⁹⁶ MCLAUGHLIN 2015, s. 27–29.

⁹⁷ Zostały one opublikowane w ramach korpusu jego listów zatytułowanego *Epistolae familiares*.

⁹⁸ Owo umiarkowanie widać w zastrzeżeniach, jakie w ocenie postaci Cyncerona poczynił Petrarca w liście do zaprzyjaźnionego gramatyka z Vicenzy (*Epist. fam.* 24.2). List ten stanowi swoiste wprowadzenie do listów skierowanych bezpośrednio do Cyncerona (24.3 i 24.4).

gdyż odkryta korespondencja ujawniła wiele rys na jego postaci. Trzeba zaznaczyć, że starożytna filozofia polityczna operowała przede wszystkim dyskursem postulatycznym, podczas gdy deskrypcja i pragmatyka polityczna wyraźnie pozostawały w tyle. Petrarca wciąż tkwił w podobnym paradygmacie. Trzeba było jeszcze niemal dwóch stuleci, aby Niccolò Machiavelli porządnie przewietrzył salony tradycyjnej i mocno wyidealizowanej refleksji politycznej⁹⁹.

Wielu nowożytnych i najnowszych historyków studiujących pisma Cycerona wpadało w tę samą pułapkę co Petrarca. Nie zamierzam unieważniać wad Cycerona, które wielokrotnie podnoszono i które tak martwiły sławnego Florentczyka. Pragnę jednak zwrócić uwagę, że po pierwsze, niemal zupełnie nie znamy prywatnej korespondencji innych polityków republiki. Trudno więc wyrokować, w jakim stopniu egotyzm Cycerona przekraczał zwyczajową normę typową dla członków *nobilitas*. Rzymska praktyka polityczna wymuszała nieustanną autoprezentację. Była to integralna, nieusuwalna część zabiegania o popularność. Polityk, który by ten fakt ignorował, już *ab initio* skazany był na polityczną klęskę. Po drugie, rzekoma niespójność pomiędzy postulatyczną filozofią opartą na prawie naturalnym i *virtutes* (wyrażoną tak obrazowo w *De republica* i *De officiis*) jako naczelnych zasadach postępowania a praktyką Cycerona jest zbyt grubo ciosanym zarzutem. Owszem, można Arpinacie zarzucać pychę, narcystyczne samouwielenie i nieustanne rozczarowanie niewystarczającym uznaniem dla jego rzeczywistych i rzekomych zasług. Byłoby jednak sporym nadużyciem dostrzegać w jego postępowaniu wyrachowanie wykraczające poza polityczną normę.

Rozterki, wahanie, zmiana poglądów (i sojuszników) świadczą o postrzeganiu przez Cycerona polityki w całej jej złożoności. Petrarca niesłusznie więc zarzucał Arpinacie naiwność i błędne rozpoznanie gry sił (*Epist. fam.* 24.2). Florentczyk, bezkrytyczny wobec Cezara, nie mógł zrozumieć oporu Cycerona wobec zwycięzcy spod Pharsalos. Jeszcze bardziej niedorzeczna wydawała mu się postawa Cycerona wobec wydarzeń i uczestników konfliktu lat 44–43 (*Epist. fam.* 24.3). Tymczasem można argumentować, że zarówno w przypadku Cezara, jak i Antoniusza Cyceron zajął stanowisko w zgodzie ze swoimi przekonaniem wyrażanymi w *De republica* i innych pismach. Postawa wobec Cezara była postawą wobec tyraństwa i z tego wynikały kroki podjęte przez Cycerona. Można, rzecz jasna, dowodzić z kolei, że Cyceron błędnie rozpoznał intencje Antoniusza w 44 r., ale z grubsza ta sama motywacja, która w 49 r. skierowała Cycerona do Grecji, kazała mu na przełomie roku 44 i 43 stanąć na czele wielkiej antyantoniuszowskiej koalicji. Jest wielce wątpliwe, aby poprzez zbliżenie z młodym Cezarem Cyceron był gotów zamienić jednego tyraństwa na drugiego, jak (idąc tropem M. Brutusa) sugerował Petrarca (*Epist. fam.* 24.3). W najgorszym wypadku można zarzucić Cyceronowi naiwność i błędne rozpoznanie

⁹⁹ Co skądinąd nie oznaczało całkowitego zerwania z tradycją antyczną, vide GIORGINI 2014, s. 506–515.

intencji młodego Cezara. Wiele wskazuje jednak na to, że Ciceron wierzył, że uda się go przechrzyć w nadziei na przedłużenie rządów *optimates* (Cic. *Fam.* 11.20.1).

Można się zgodzić na pewną dozę wyrachowania Cicerona, ale w stopniu, w jakim wymagała tego *Realpolitik*. Rezygnacja z niego byłaby zwykłym marzycielstwem, a przecież Ciceron wielokrotnie podkreślał praktyczny wymiar swojej filozofii politycznej.

Figurę wybawcy republiki można interpretować „po śladach” Petrarki, a mianowicie według klucza niezgodności przekonań i czynów Cicerona. Idąc tą drogą, można w dalszej kolejności akcentować silny egotyzm Arpinaty, a być może nawet narcystyczne skłonności. Można się wreszcie zgodzić z Petrarką, że Ciceron błędnie rozpoznawał dynamikę dziejów i wynikającą z niej konieczność transformacji ustrojowej republiki. I choć każde z tych stanowisk zawiera ziarno prawdy, to jednak istotowym powodem zaangażowania Cicerona w politykę była realizacja jego politycznej wizji – a była to wizja oligarchicznej republiki pod przewodnictwem odświeżonej *nobilitas*, z zachowaniem kluczowych praw plebsu, z państwem ograniczonym magistraturą, przepisami prawa i uzusem. Fundamentem realizacji tego postulatu było etyczne umocowanie życia społecznego i politycznego, które swoje żywotne soki czerpało z koncepcji prawa naturalnego¹⁰⁰. Owszem, figura wybawcy republiki była *eodem tempore* realizacją autoprezentacji Cicerona¹⁰¹, owszem była również próbą obrony jego politycznej pozycji (a nawet osobistego bezpieczeństwa)¹⁰². Jednak, jak dowodziłem w niniejszym tekście, byłoby błędem redukować ją tylko do tych aspektów. W nie mniejszym bowiem stopniu Ciceron realizował za jej pomocą to, co rozumiał jako służbę publiczną. Umiejętne łączenie z ową służbą autokreacji dowodzi tylko jego wyjątkowych talentów. Tym samym fakt, że w 43 r. Ciceron ostatecznie zapłacił życiem za własne przekonania, był konsekwencją podążania za nimi, a nie skutkiem naiwnego życzeniowego myślenia podstarzałego filozofa, którego Petrarca najchętniej wysłałby na polityczną emeryturę (*Epist. fam.* 24.3). Liczne błędy popełnione przez Cicerona w trakcie jego kariery trzeba uznać za immanentny składnik działalności politycznej, jednak w szerszej perspektywie były to jedynie didaskalia, a nie istotowa racja jego działania.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

ALEXANDER 2002 = Michael C. Alexander, *The Case for the Prosecution in the Ciceronian Era*, Ann Arbor

ALONSO 2012 = Fernando H. Llano Alonso, *Cicero and Natural Law*, „Archiv für Rechts- und Sozialphilosophie”, XCVIII, 2012, s. 157–168

¹⁰⁰ Ingo Gildenhard nie waha się nawet mówić o fundamentalizmie etycznym Cicerona, vide GILDENHARD 2010, s. 8, 112, 389.

¹⁰¹ GILDENHARD 2010, s. 20.

¹⁰² HALL 2013, s. 215.

- ANNAS 2019 = Julia Annas, *Virtue and Law in Plato and Beyond*, Oxford
- APPEL 2013 = Hanna Appel, *Kontrowersje wokół senatus consultum ultimum: studium z dziejów późnej republiki rzymskiej*, Toruń
- ASMIS 2008 = Elizabeth Asmis, *Cicero on Natural Law and the Laws of the State*, „Classical Antiquity”, XXVII, 2008, s. 1–33
- ATKINS, BÉNATOUÏL 2022 = *The Cambridge Companion to Cicero's Philosophy*, red. Jed W. Atkins, Thomas Bénatouïl, Cambridge, New York
- BARAZ 2012 = Yelena Baraz, *A Written Republic: Cicero's Philosophical Politics*, Princeton, Oxford
- BATSTONE 1994 = William W. Batstone, *Cicero's Construction of Consular Ethos in the First Catilinarian*, „Transactions of the American Philological Association”, s. 124, 211–266
- BELL 1997 = Andrew J.E. Bell, *Cicero and the Spectacle of Power*, „The Journal of Roman Studies”, LXXXVII, 1997, s. 1–22
- BERDOWSKI 2015 = Piotr Berdowski, *Res gestae Neptuni filii. Sextus Pompeius i rzymskie wojny domowe*, Rzeszów
- BERDOWSKI 2023/2024 = Piotr Berdowski, *Cicero's 'Political Programme' in the Pro Roscio Amerino*, „Palamedes” (w druku)
- BERRY 1996 = D.H. Berry, *Cicero, Pro P. Sulla oratio*, Cambridge, New York (Cambridge Classical Texts and Commentaries, 30)
- BERRY 2004 = D.H. Berry, *Literature and Persuasion in Cicero's Pro Archia*, w: *Cicero the Advocate*, red. Jonathan Powell, Jeremy Paterson, Oxford, s. 291–312
- CAPE 2002 = Robert W. Cape, *Cicero's Consular Speeches*, w: *Brill's Companion to Cicero: Oratory and Rhetoric*, red. William H.F. Altman, Leiden, s. 113–158
- CLAASSEN 1999 = Jo-Marie Claassen, *Displaced Persons: the Literature of Exile from Cicero to Boethius*, Madison, Wisc. (Wisconsin Studies in Classics)
- CRAIG 2010 = Christopher Craig, *Means and Ends of Indignatio in Cicero's Pro Roscio Amerino*, w: *Form and Function in Roman Oratory*, red. D.H. Berry, Andrew Erskine, Cambridge, s. 75–91
- CRAWFORD 1984 = Jane W. Crawford, *M. Tullius Cicero: The Lost and Unpublished Orations*, Göttingen (Hypomnemata: Untersuchungen zur Antike und ihrem Nachleben, 80)
- DRUMMOND 1995 = Andrew Drummond, *Law, Politics and Power: Sallust and the Execution of the Catilinarian Conspirators*, Stuttgart (Historia, 93)
- DYCK 2003 = Andrew R. Dyck, *Evidence and Rhetoric in Cicero's Pro Roscio Amerino: The Case Against Sex. Roscius*, „The Classical Quarterly (New Series)”, 2003, s. 53, 235–246
- DYCK 2004 = Andrew R. Dyck, *Cicero's „Devotio”: The Roles of Dux and Scape-Goat in His „Post Reditum” Rhetoric*, „Harvard Studies in Classical Philology”, CII, 2004, s. 299–314
- DYCK 2008 = Andrew W. Dyck, *Cicero. Catilinarians*, Cambridge, New York (Cambridge Greek and Latin Classics)
- FRISCH 1946 = Hartvig Frisch, *Cicero's Fight for the Republic: The Historical Background of Cicero's Philippics*, Kobenhavn
- GELZER 1969 = Mathias Gelzer, *Cicero. Ein biographischer Versuch*, Wiesbaden

- GILDENHARD 2007 = Ingo Gildenhard, *Greek Auxiliaries: Tragedy and Philosophy in Ciceronian Invective*, w: *Cicero on the Attack: Invective and Subversion in the Orations and Beyond*, red. John Booth, Oxford, s. 149–182
- GILDENHARD 2020 = Ingo Gildenhard, *Creative Eloquence: The Construction of Reality in Cicero's Speeches*, Oxford
- GIORGINI 2014 = Giovanni Giorgini, *Cicero and Machiavelli: Two Visions of Statesmanship and Two Educational Projects Compared*, „Ethica & Politica”, 2014, s. 506–515
- GOTTER 1996 = Ulrich Gotter, *Der Diktator ist tot!: Politik im Rom zwischen den Iden des März und der Begründung des Zweiten Triumvirats*, Stuttgart (Historia. Einzelschriften, 110)
- GOZZOLI 1990 = Sandra Gozzoli, *La „In Pisonem„ di Cicerone: un esempio di polemica politica*, „Athenaeum”, LXXVIII, 1990, s. 451–563
- HALL 2013 = Jon Hall, *Saviour of the Republic and Father of the Fatherland: Cicero and Political Crisis*, w: *The Cambridge Companion to Cicero*, red. Cathrine Steel, Cambridge (Cambridge Companions to Literature), s. 215–230
- HARRISON 1990 = S.J. Harrison, *Cicero's „De Temporibus Suis”: The Evidence Reconsidered*, „Hermes”, CXVIII, 1990, s. 455–463
- HELM 1979 = Christoph Helm, *Zur Redaktion der Ciceronischen Konsulatsreden*, Göttingen Univ. (praca doktorska)
- HUMBERT 1925 = Jules Humbert, *Les plaidoyers écrits et les plaidoiries réelles de Cicéron*, Paris
- KASTER 2022 = Robert A. Kaster, *Cicero Portraying Cicero*, w: *Portraying Cicero in Literature, Culture, and Politics: From Ancient to Modern Times*, red. Francesca Romana Berno, Giuseppe La Bua, Berlin, s. 1–12
- KEELINE 2018 = Thomas J. Keeline, *The Reception of Cicero in the Early Roman Empire: The Rhetorical Schoolroom and the Creation of a Cultural Legend*, Cambridge, New York
- KENNEDY 1972 = George A. Kennedy, *The Art of Rhetoric in the Roman World, 300 B.C. –A.D. 300*, Princeton, New Jersey (A History of Rhetoric)
- KENTY 2020 = Joanna Kenty, *Cicero's Political Personae*, Cambridge, New York
- KINSEY 1975 = Thomas E. Kinsey, *Cicero's Speech for Roscius of America*, „Symbolae Osloenses”, L, 1975, s. 91–104
- KINSEY 1980 = Thomas E. Kinsey, *Cicero's Case against Magnus Capito and Chrysogonus in the Pro Sex. Roscio Amerino and its Use for the Historian*, „L'Antiquité Classique”, XLIX, 1980, s. 173–190
- KINSEY 1985 = Thomas E. Kinsey, *The Case against Sextus Roscius of America*, „L'Antiquité Classique”, LIV, 1985, s. 188–196
- KUBIAK 1989 = David P. Kubiak, *Piso's Madness (Cic. in Pis. 21 and 47)*, „The American Journal of Philology”, CX, 1989, s. 237–245
- LINTOTT 2010 = Andrew W. Lintott, *Cicero as Evidence: A Historian's Companion*, Oxford
- MCDERMOTT 1972 = William C. McDermott, *Cicero's Publication of His Consular Orations*, „Philologus”, CXVI, 1972, s. 277–284
- MCLAUGHLIN 2015 = Martin McLaughlin, *Petrarch and Cicero*, w: *Brill's Companion to the Reception of Cicero*, red. William H.F. Altman, Leiden, Boston (Brill's Companions to Classical Reception), s. 19–38

- MITCHELL 1971 = Thomas N. Mitchell, *Cicero and the Senatus „consultum ultimum”*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte”, XX, 1971, s. 47–61
- MITCHELL 1991 = Thomas N. Mitchell, *Cicero, the Senior Statesman*, New Haven
- NELSESTUEN 2014 = Grant A. Nelsestuen, *Overseeing res publica: The Rector as Vilicus in De Re Publica 5*, „Classical Antiquity”, XXXIII, 2014, s. 130–173
- NICGORSKI 2012a = Walter Nicgorski, *Appendix. Cicero and the Rebirth of Political Philosophy*, w: *Cicero's Practical Philosophy*, red. Walter Nicgorski, Notre Dame, Ind., s. 242–282
- NICGORSKI 2012b = Walter Nicgorski, *Cicero's Practical Philosophy*, Notre Dame, Ind.
- NICGORSKI 2016 = Walter Nicgorski, *Cicero's Skepticism and his Recovery of Political Philosophy*, New York (Recovering Political Philosophy)
- NUSSBAUM 2022 = Martha C. Nussbaum, *Cicero and Twenty-First-Century Political Philosophy*, w: *The Cambridge Companion to Cicero's Philosophy*, red. Jed W. Atkins, Thomas Bénatouil, Cambridge, New York, s. 284–300
- PHILLIPS 1976 = E.J. Phillips, *Catiline's Conspiracy*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte”, XXV, 1976, s. 441–448
- POWELL 1994 = Jonathan G.F. Powell, *The rector rei publicae of Cicero's De Republica*, „Scripta Classica Israelica”, XIII, 1994, s. 19–29
- POWELL, PATERSON 2004 = Jonathan Powell, Jeremy Paterson, *Introduction*, w: *Cicero. The Advocate*, red. Jonathan Powell, Jeremy Paterson, Oxford
- REALE 2000 = Giovanni Reale, *Historia filozofii starożytniej. III. Systemy epoki hellenistycznej*, Lublin
- RIGSBY 2002 = Kent J. Rigsby, *The Post Reditum Speeches*, w: *Brill's Companion to Cicero*, red. James M. May, Leiden, s. 159–195
- ROBINSON 1994 = Arthur Robinson, *Cicero's References to His Banishment*, „The Classical World”, LXXXVII, 1994, s. 475–480
- SEAGER 1964 = Robin Seager, *The First Catilinarian Conspiracy*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte”, XIII, 1964, s. 338–347
- SEAGER 1973 = Robin Seager, *Iusta Catilinae*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte”, XXII, 1973, s. 240–248
- SETTLE 1962 = James Norwood Settle, *The Publication of Cicero's Orations*, University of North Carolina, Chapel Hill (praca doktorska)
- STEEL 2013 = *The Cambridge Companion to Cicero*, red. Cathrine E. Steel, Cambridge, New York (Cambridge Companions to Literature)
- STEEL 2006 = Cathrine E. Steel, *Consul and Consilium: Suppressing the Catilinarian Conspiracy*, w: *Advice and its Rhetoric in Greece and Rome*, red. Diana Spencer, Elena Theodorakopoulos, Bari (Nottingham Classical Literature Studies, IX), s. 63–78
- STEEL 2017 = Cathrine E. Steel, *Re publica nihil desperatus: Salvaging the State in Cicero's Pre-Civil War Philosophical Works*, w: *Philosophie in Rom – Römische Philosophie?*, red. Gernot Michael Müller, Fosca Mariani Zini, Berlin, s. 269–282
- STEVENSON, WILSON 2008 = *Cicero's Philippics: History, Rhetoric and Ideology*, red. Tom Stevenson, Marcus Wilson, Auckland, N.Z.
- STONE 1999 = Martin Stone, *Tribute to a Statesman: Cicero and Sallust*, „Antichthon”, XXXIII, 1999, s. 48–76

- STROH 1975 = Wilfried Stroh, *Taxis und Taktik: Die advokatische Dispositionskunst in Ciceros Gerichtsreden*, Stuttgart
- SYME 1939 = Ronald Syme, *The Roman Revolution*, Oxford
- TATUM 1990 = Jeffrey W. Tatum, *Cicero and the Bona Dea Scandal*, „Classical Philology”, LXXXV, 1990, s. 202–208
- TATUM 1999 = Jeffrey W. Tatum, *The Patrician Tribune: Publius Clodius Pulcher*, Chapel Hill, London
- TEMPEST 2013 = Kathrine Tempest, *An Ethos of Sincerity: Echoes of the De Republica in Cicero's Pro Marcello*, „Greece and Rome”, LX, 2013, s. 262–280
- URSO 2018 = Gianpaolo Urso, *Catilina „avant Salluste”. Remarques sur deux fragments de Diodore de Sicile*, w: *Sources et modèles des historiens anciens*, red. Oliver Devillers, Breno Battistin Sebastiani, Bordeaux (Scripta Antiqua, CIX), s. 153–166
- VASALY 1985 = Ann Vasaly, *The Masks of Rhetoric: Cicero's Pro Roscio Amerino*, „Rhetorica”, III, s. 1–20.
- VOLK 2013 = Katharina Volk, *The Genre of Cicero's De consulatu suo*, w: *Generic Interfaces in Latin Literature: Encounters, Interactions and Transformations*, red. Theodore D. Papanghelis, S.J. Harrison, Stavros A. Frangoulidis, Berlin, Boston (Trends in Classics. Supplementary Volumes, XX), s. 93–112
- VOLK 2015 = Katharina Volk, James E.G. Zetzel, *Laurel, Tongue and Glory (Cicero, De consulatu suo, fr. 6 Soubiran)*, „The Classical Quarterly”, LXV, 2015, s. 204–223
- VON ALBRECHT 1997 = Michael von Albrecht, *A History of Roman Literature. From Livius Andronicus to Boethius: with Special Regard to Its Influence on World Literature*, Leiden, New York, Köln (Mnemosyne. Bibliotheca Classica Batava: Supplementum)
- WATERS 1970 = Kenneth H. Waters, *Cicero, Sallust and Catiline*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte”, XIX, 1970, s. 195–215
- WOOD 1991 = Neal Wood, *Cicero's Social & Political Thought*, Berkeley
- WOOLF 2015 = Raphael Woolf, *Cicero: The Philosophy of a Roman Sceptic*, London, New York
- YAVETZ 1963 = Zvi Yavetz, *The Failure of Catiline's Conspiracy*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte”, XII, 1963, s. 485–499
- ZARECKI 2014 = Jonathan Zarecki, *Cicero's Ideal Statesman in Theory and Practice*, London
- ZETZEL 2013 = James E.G. Zetzel, *A Contract on America: Law and Legality in Cicero's „Pro Roscio Amerino”*, „The American Journal of Philology”, CXXXIV, 2013, s. 425–444
- ZETZEL 2022 = James E.G. Zetzel, *Lost Republic: Cicero's De Oratore and De re publica*, Oxford

A voice defending the Ciceronian narrative as the saviour of the Republic

Cicero formulated the narrative of himself as the saviour of the Republic in 63 BCE as an important part of his self-presentation. This narrative was directly influenced by the events of his consulship, particularly the conspiracy of Lucius Sergius Catilina, which Cicero successfully thwarted in December of that year. The execution of the conspirators was the climax of this event. The concept of the saviour of the Republic can be seen in Cicero's speeches in November and December of 63 BCE, known as the *Catilinarians*. These

speeches introduced the figure of the commander in a toga and the imperator (togatus dux et imperator), who saved the state through political means rather than military force. In the months and years that followed, Cicero continued to develop the myth of the saviour of the Republic, modifying and expanding it in response to current events.

Scholars generally attribute Cicero's motivation for creating the narrative of the saviour of the Republic to two factors: his excessive ambition and the pragmatic need to defend himself against political attacks that arose after the controversial execution of the conspirators. While acknowledging these explanations, this article presents a more nuanced perspective. Firstly, it argues that the concept of the saviour of the Republic existed in Cicero's mind long before his consulship. Evidence of his envisioned future role in the state can be found in his speech *Pro Roscio Amerino* delivered in 80 BCE. Secondly, it promotes the view that at least as significant as Cicero's ambition was the axiology present in his philosophical writings. It demonstrates that many of Cicero's political decisions were rooted in the ethical foundations of his philosophy. This was true during the critical years between his consulship and exile when he developed the concept of the saviour of the Republic.

The article is divided into two parts. The first part outlines the main stages in the development of the concept of the saviour of the Republic. The second part proposes that this concept aligns with Cicero's oratorical and literary activities throughout his career and is a result of his extensive and well-documented philosophical reflection. The article also proposes that Cicero adapted the myth of the saviour of the Republic to fit his political philosophy, instead of his philosophical views being shaped by the myth.